

Paul
prawdnie

zwiazki sportowe

XVIII A19

1934

Lwów





OLEJE i SMARY

AUTOMOBILIOWE

„GALKAR”

produkowane ze specjalnych rop bezparafinowych i dostosowane w kilku gatunkach do wszystkich znanych typów samochodowych, przy użyciu

Benzyny „KARPATY”

zapewniają: lekki start, spokojny bieg, pewny finish.

„KARPATY” Sprzedaż PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Spółka z ogr. por.

Centrala LWÓW, Batorego 26.

Oddziały we
większych miastach
Polski

Wacław Kuchar

„MARATON”

Lwów, ul. Akademicka 1. 22

poleca wszelkie artykuły sportowe.

Narciarstwo, Hokej, Łyżwiarstwo, Boks, Tenis stołowy

Magazyn Papieru SCHEX i STENZEL

Lwów, ul. Sykstuska 2 — tel. 34-30

Poleca: Przybory kancelaryjne, biurowe, szkolne, techniczne i wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie.

Zamiast uroczystości jubileuszowych
z okazji 10-lecia

Akademickiego Związku Sportowego

we Lwowie

ten krótki opis dorobku sportowego
ofiaruje przyszłemu pokoleniu mło-
dzieży akademickiej

ZARZĄD A. Z. S.

Kurator — *Prof. Dr. Edmund Bulanda*

Prezes honorowy — *Prof. Dr. Stanisław Niemczycki*

Prezes — *Jan Szwedowski*

V-prezes adm. — *Józef Lachowicz*

V-prezes sport. — *Eustachy Gorecki*

Sekr. gen. — *Tadeusz Jarka*

Skarbnik — *Kazimierz Jankiewicz*

Członkowie: *Jerzy Buckiewicz, Franciszek Engel, Michał Klimczuk,
Bolesław Mycko*

L W Ó W 1 9 3 4

Nakładem Akademickiego Związku Sportowego

Lwów, ul. Marszałkowska L. 1 — Telefon 105—84

pod redakcją Ludwika Peista



Zamiast wstępu

Pisać dzisiaj o znaczeniu sportu, jest zdawałoby się, rzeczą chyba więcej niż zbędną, bo wszyscy nieledwie tylko o tem mówią, wszyscy to czują, na każdym kroku tylko o tem się pisze, dzienniki, radio, roją się od wiadomości o wyczynach tego czy owego zawodnika lub takiej czy innej grupy-zespołu dobrze nieraz płatnych zawodowych amatorów. A jednak warto się zapytać, czy to jest ten ideał wychowania fizycznego, osiągnięcia wysokiej doskonałości ducha przez sprawność i doskonałość ciała? Czy to, co np. dziś widzimy na boiskach piłki nożnej jest lub nawet być może tym ideałem zwycięskiej, radosnej, ale równocześnie karnej, równocześnie pełnej honoru młodości, zdolnej do najwyższych poświęceń? Gdzie są te masy, gdzie jest ten ogół młodzieży, szukający w wyrobieniu ciała, wyrobienia ducha?

Ideał wychowania fizycznego przyszedł na świat już przed blisko 25 wiekami, przyszedł u Greków, doszedł u nich do szczytu, wydobyl na wierzch najwyższe wartości, ogarnął masy, cały naród. Wolna Hellada odnosiła zwycięstwa nad barbarzyńską Persją w czasach, gdy ideałem doskonałości duchowej i fizycznej przepojeni byli wszyscy, starzy i młodzi, mężowie i niewiasty, chłopcy i dziewczęta, gdy skromny wieniec, nakładany w czasie uroczystości religijnych w świątyni, był najwyższym nagrody czy triumfu znakiem. Grecy odnosili zwycięstwa nad nawałą azjatycką, dzięki bohaterstwu wszczepianemu w młodzież grecką przez szlachetnie pojęte wychowanie fizyczne, ujęte zresztą w twarde ramy surowych przepisów. W greckim przekonaniu kultura-dyscyplina ciała wiązała się ściśle z życiem państwowym, z służbą wojenną, dla Greka „być obywatelem“, było ró-

wnozyczne z „być wojownikiem“. Z zapałem też stawał w szeregi, bo miał od wczesnej młodości należyte przygotowanie przez odpowiednie ćwiczenia cielesne, odbywane obowiązkowo pod okiem specjalnych przez państwo ustanowionych urzędników. Czy potrzeba dodawać, że ciężkie to były zaprawy i ćwiczenia? Czyż trzeba zwracać uwagę, że jeszcze surowiej traktowano tego rodzaju ćwiczenia w Sparcie?

Szlachetne zawody odbywały się w Grecji od najdawniejszych czasów, miały zaś wykazać dorobek ciężkich trudów, miały wykazać przez emulację poziom sprawności sportowej ogółu, wojenna dyscyplina efebów (eutaxia) była obok siły i piękności ciała (euandria) tych zawodów przedmiotem. Okazję zaś do zawodów dawały wielkie uroczystości religijne, a skromny wieniec oliwny, jak powiedziano, był nagrodą zwycięstwa dla zawodnika, dumny natomiast pomnik spiżowy lub marmurowy, umieszczony w świętym okręgu, miał po wieki głosić sławę gminy-miasta, z którego pochodził. Najwyższą sławą okrywało młodego triumfatora zwycięstwo, odniesione w czasie igrzysk olimpijskich, odbywanych w świętym gaju Zeusa co piąty rok w czasie pełni letniego przesilenia dnia z nocą.

Wtedy to ciągnął do Olimpij kwiat młodzieży helleńskiej, ciągnęli wszyscy, którzy celowali wyrobieniem fizycznym, moralną nieskazitelnością, czysto greckim pochodzeniem, wszyscy którzy mogli wykazać się odbyciem surowych przynajmniej dziesięciomiesięcznych studiów gimnastycznych w jednym z greckich gimnazjonów. Bo zwycięstwo nie przychodziło łatwo, jak skonstatować możemy z rozprawy filozofa greckiego Epikteta p. t. „Encheiridion“, w której pisze: „Namyśl



Prof. Dr. Edmund Bulanda
Kurator A. Z. S.

się nad tem, co je poprzedza i z jakimi zwycięstwo związane jest trudnościami. Dopiero potem zabierz się do pracy. Musisz się poddać surowym rygorom, jeść według przepisu, wyrzec się słodyczy, w przepisany czas odbywać przymusowe ćwiczenia, nie zważając czy jest gorąco czy zimno. Musisz unikać zimnych napojów, a także ograniczyć picie wina. Musisz słuchać twego nauczyciela jak lekarza. Podczas walki będziesz brudny od piasku; a nieraz zdarzy się, że złamię ci rękę, zwichną nogę..... a jednak na dobytek zostaniesz pokonany". Gdzieindziej dodaje ten sam filozof.... „są trudności, które wykazują, kto jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Skoro wynurzą się takie trudności, pomyśl, że to Bóg tak obchodzi się z tobą, jak nauczyciel z niesfornym uczniem. Czemu tak? Abyś stał się zwycięzcą olimpijskim, a to dlatego, że to można osiągnąć tylko w pocie czoła". To powoływanie się na rygory wychowania zapaśników w dziełach filozofa-moralisty najlepiej świadczy o niezwykle wysokich wartościach etycznych, zawartych w wychowaniu fizycznym i „agonistycie" greckiej, bez istnienia których warto to nawiasem dodać, sztuka grecka specjalnie, rzeźba grecka jest nie do pomyślenia.

Niestety, z biegiem czasu, wychodzą na jaw inne wartości, żądza błyszczenia, zarobku, nagrody pieniężnej; miast głęboko szlachetnych celów pedagogicznych, miast wyrabiania z młodzieży pokoleń silnych, zdrowych, uzdolnionych do głównego celu obrony ojczyzny, przybiera swobodna, szlachetna agonistyka wszystkie cechy zawodostwa, rzemiosła, brutalnej gonitwy za pieniądzem. W tragicznej konsekwencji przyniósł ten fakt upadek siły narodu, przyniósł Grecji upadek.

Nie dziwi dziś nikogo, że ideał grecki V. wieku przed Chr. musiał się odrodzić w nowożytnych społeczeństwach. Podobnie jak sama idea igrzysk olimpijskich została przez nas zapożyczona ze starożytnej Hellady, tak samo można powiedzieć o dzisiejszym wychowaniu fizycznym, którego przejawem są tak liczne gałęzie sportu nowoczesnego, że stanowi ono odrodzenie starożytnych — greckich koncepcyj życia. I nie mamy powodu wstydzić się tego, raczej możemy być dumni, że możemy dorównać tej bohaterskiej społeczności greckiej V. w., która skromną liczbą ale wielką duchem, wielką miłością ojczyzny obroniła swą wolność przed najazdem olbrzymich mas azjatyckich. Lec

czy możemy tylko dorównać Grekom? Nie ulega wątpliwości, że i w sporcie pod wielu względami ich przewyższamy. Wiele ćwiczeń fizycznych obowiązujących młodzież grecką, odrzucilibyśmy dziś jako zgoła niecelowe, nawet barbarzyńskie. Także jeśli chodzi o wyniki osiągane np. w lekkiej atletyce, tej najbardziej helleńskiej gałęzi sportu, to wyniki nowoczesne biją na całej linii wyniki zawodników starożytnych. Posiadamy też większą różnorodność sportów, starożytni nie znali tak pięknych rzeczy jak taternictwo, sport wodny, lotnictwo (szybownictwo) i t. p.

Z drugiej strony jednakże i starożytny Grek mógłby łatwo wskazać na pewne niewyrównane dotąd wyższości. Starożytnemu lekkoatlecie obcą była idea rekordu, bowiem w agonistycie greckiej zwycięstwo polegało na pokonaniu doraźnych przeciwników. Dalej możnaby stwierdzić, że ofiarność ze strony jednostek prywatnych, gmin, miast, całego społeczeństwa zostaje daleko w tyle za ofiarnością społeczeństw greckich. W końcu trzeba podnieść, że w nowoczesnym społeczeństwie niema dotąd tego ścisłego związku między sportem a sztuką i poezją, jaki istniał w tak wysokiej mierze w Grecji, że tak zwane „laury olimpijskie" w dziedzinie literackiej i w sztuce plastycznej, pozostają w rzeczywistości zjawiskami odosobnionymi. W sporcie nowoczesnym wyścigowi do rekordu nie towarzyszy i towarzyszyć nie może ten znany grecki wyścig do piękna, który przede wszystkim zachwycił poetów i artystów-plastyków, pobudzając ich do stwarzania dzieł nieśmiertelnych.

Ideał wychowawczy nie panuje niestety w naszym życiu sportowym, jak to miało miejsce w starożytności klasycznej. Należy obawiać się, że chęć dostarczenia rozrywki masom, gawiedzi żądnej „circenses", góruje aż nazbyt widocznie w różnych zjawiskach sportu nowoczesnego. Z tego wypływają dalsze smutne konsekwencje, panoszący się coraz bardziej profesjonalizm, brutalność zawodników, przekupstwo, nieuczciwość i t. p. wiele.

Tembardziej ideał greckiej agonistyki musi przyświecać młodzieży akademickiej, tembardziej musi ona wyrabiać w sobie piękno duszy i piękno ciała, musi uprawiać te gałęzie sportu, które służyć mogą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tu Akademicki Związek Sportowy musi świecić przykładem.

KORZYSTAJCIE

Z PRZYSTANI WODNEJ A. Z. S-u
W MIKOŁAJOWIE NAD DNIESTREM

Zadania Akademickiego Związku Sportowego

Akademicki Związek Sportowy we Lwowie jest jedną z tych zasłużonych organizacji społecz-



Prof. Dr. Stanisław Niemczycki
Prezes honorowy A. Z. S. Lwów

nych naszego grodu, które w Polsce odrodzonej podjęły pracę nad odrodzeniem tradycji narodowych wychowania fizycznego przekazanych nam przez Komisję Edukacyjną w jej pięknej osnowie: „Nieprzerwana osnowa starań koło dziecięcia od pierwszych jego życia początków, około zdrowia, czerstwości i sił jego, starań, stosowanych do pomnażającego się wieku, a zarazem mających na celu uczynić człowieka szczęśliwym i do wykonywania powinności zdolnym, takowa osnowa starań zowie się edukacją fizyczną“. Praca, nad tak pojętą edukacją fizyczną, podjętą przez Akademicki Związek Sportowy na odcinku życia młodzieży akademickiej ma pierwszorzędne znaczenie. Dzieśięciolecie tej organizacji powinno przypomnieć czynnikom decydującym zasługi jej zdobyte w trudnych bardzo warunkach i konieczną potrzebę jej poparcia wszechstronnego przez czynniki, społeczeństwo całe i młodzież akademicką, bo od czerstwości sił fizycznych i duchowych tej młodzieży zależą siła i potęga Państwa.

JAN WISŁOCKI

Pierwsze miesiące A.Z.S-u lwowskiego

W zimie roku 1922 powstała wśród młodzieży akademickiej we Lwowie myśl założenia, a raczej reaktywowania Akademickiego Związku Sportowego.

Wyłoniony ad hoc Komitet Organizacyjny zwołał konstytuujące zebranie na dzień 8 marca 1922 r. do sali Czytelni Akademickiej, na którym to wybrano tymczasowy Zarząd w składzie: przewodniczący kol. Jan Długosz, zastępca przew. kol. Otto Wagner, członkowie koledzy: Legeżyński, Lipeccki, Klausal, Jaskulski, Orłowicz, Świedziński, Sołtykowski i Wochanka. Zarząd ten wziął się rażno do pracy, to też po błyskawicznym opracowaniu statutu zwołał już na dzień 23. marca 1922 r. Walne Zgromadzenie również do sali Czytelni Akademickiej. Pierwszy Zarząd AZS-u, na tem zebraniu wyłoniony, przedstawiał się następująco: prezes kol. Otto Wagner, wiceprezesi kol.: Długosz i Orłowicz, skarbnik kol. Lipeccki, sekretarz kol. Jaskulski,

członkowie koledzy: Legeżyński, Klausal, Wochanka, Sołtykowski (kronikarz), Świedziński (gospodarz), Bernadzki, Redlich, Orłowiczówna i Bielska. Komisja Rewizyjna koledzy: Adamiak, Golczewska i Pilat. Sąd Polubowny koledzy: Solecki, Grzyb i Wisłocki.

W tem miejscu muszę Szan. Czytelników przeprosić za nawał nazwisk jak dotąd, a uprzedzić, że przeważną część niniejszego artykułu tworzyć będą właśnie... nazwiska i daty. Proszę się jednak z tem pogodzić, uważam bowiem za konieczne przypomnieć obecnym Azetesiakom ludzi tych, którzy kładli podwaliny pod przyszłość i dzisiejszą potęgę Związku, a których dziś mało kto już pamięta.

Tak tedy na jednym z pierwszych posiedzeń Wydziału postanowiono uruchomić narazie sekcje: lekkoatletyczną, piłki nożnej, tenisową i kolarską, przyczem wprowadzono przymus uprawiania lekkiej atletyki. A propos tych pierwszych posiedzeń na-

suwają się ciekawe wspomnienia. Posiedzenia te jako też urzędowanie sekretariatu odbywało się w lokalu Zarządu Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego w godzinach od 18—19-tej. Oczywiście godzina ta przeważnie nigdy nie wystarczała, a od godziny 19-ej urzędował w tym lokalu Zarząd Domu, to też całe sportowe towarzystwo bez ceremonii wyproszone, wędrowało sobie również bez żenady najmniejszej na pierwsze piętro do mojego pokoju, który po takim przejściu wyglądał jak po walnej bitwie, przyczem moje skromne zapasy aprowizacyjne znikaly niczem majak senny. Ale mniejsza o nie, odżałowałem je dawno, ale zato jakie to dziś miłe i rzewne wspomnienie!

Po tej lirycznej dygresji — do rzeczy. Otóż w pierwszych miesiącach swego istnienia AZS musiał ciężko walczyć o utrzymanie swego bytu. Fakt bowiem, że AZS utworzony został z inicjatywy przeważnie kolegów z Politechniki nie dawał spokoju innym uczelniom i w krótkim czasie potem powstały Koło Sportowe Medyków i Klub Sportowy Weterynarji. Rozpoczęły się zatem długie i zawile pertraktacje o przeprowadzenie fuzji tych nowotworów z AZS-em, jako instytucją sportową ogólnoakademicką i międzyuczelnianą. W dniu 2 maja 1922 doszło do ostatecznego porozumienia z kolegami z Weterynarji, przyczem z ich ramienia weszli na opróżnione w międzyczasie miejsca w Wydziale kol. kol.: Bąk, Decowski i Eberle. Znacznie dłużej trwały pertraktacje z medykami i dopiero w dniu 23 października 1922 r. zakończone zostały z rezultatem pozytywnym, przyczem przeciągały się tak długo jedynie z tego względu, że Koło Sportowe Medyków było sekcją Wzajemnej Pomocy Medyków, w dodatku sekcją subwencjonowaną, w grę więc wchodziły tu kwestje finansowe i inwentarzowe. Z ramienia medyków znaleźli się w Wydziale kol. kol.: Liebhart, Hirowski i Paryzek.

Dalszą naczelną bolączką młodego Związku był brak odpowiedniego terenu do ćwiczeń i treningów. Lecz i ta kwestja po intensywnych staraniach została rozwiązana pomyślnie dzięki

niezwykłej przychylności ówczesnego dowódcy 19 p. p. płk. Zulaufa, który najzupełniej bezinteresownie udzielił boisko na Cytadeli członkom AZS-u. Z tą więc chwilą praca rozpoczęła się na dobre. Uruchomiono sekcję piłki nożnej, pozostającą pod kierownictwem kol. Wagnera, a później kol. Hirowskiego, sekcję lekkoatletyczną (kierownik kol. Waśków), kolarską przez kol. Bernadzkiego prowadzoną, tenisową (kier. kol. Stahl, a później Bąk, szermierczą kier. Dr. Mostowy), no i wkońcu żeńską, gdzie rej wodził kol. Klausal.

Wreszcie godzi się przypomnieć dzisiejszemu pokoleniu sportowemu, że już w zaraniu swego istnienia AZS lwowski dokonał dzieła nielada, bo z niczyjej innej inicjatywy, lecz właśnie AZS-u lwowskiego powołaną została do życia Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych.



Trofea sportowe Akademickiego Związku Sportowego — Lwów

Pierwszą myśl w tym kierunku wysunął na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1922 roku kol. Orłowicz, a po długiej i intensywnej korespondencji odbył się w pierwszych dniach grudnia r. 1922 w Krakowie zjazd wszystkich AZS-ów, gdzie właśnie postanowiono stworzyć C. P. A. Z. S. z siedzibą w Warszawie. Na zjeździe tym reprezentowali gniazdo lwowskie kol.: Wagner i Liebhart.

Tak zatem przedstawiałyby się w zarysie „pierwociny dziejowe” Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie. To też, gdy dziś po dwu-

nastu przeszło latach, przerzucam żółkniejące karty protokołów posiedzeń dziwnie ciepło robi się na sercu, że praca — tak żmudna tych kilku kolegów-zapaleńców nie poszła na marne. Zwracam się więc z gorącym apelem do obecnych członków AZS-u lwowskiego, aby pomni na wysiłki tych kilku pionierów sportu akademickiego na terenie Lwowa, nie ustawali w pracy wytrwalej dla jak najjaśniejszej przyszłości, tak przez nas wszystkich ukochanego Związku.

WŁADYSŁAW RZEPKA

Rozważania optymisty

Wstąp do AZS-u i pokaż swą sprawność a ocenię czyś godzinę nosić miano akademika.

Gdyby ktokolwiek zadał sobie nieco trudu i przeprowadził dokładną analizę światowych zawodników exportowych, a więc tych, którzy swoją formą, techniką i osiąganymi wynikami zakwalifikowali się do elity, sportowców danego państwa i są reprezentantami swego kraju na zawodach międzynarodowych, doszedłby niewątpliwie do ciekawych rezultatów, zwłaszcza, gdyby w programie tej sekcji uwzględnił jeszcze rodzaje sportu, warunki kulturalne danego państwa, a może nawet warunki w jakich poszczególne działy sportu są w tem państwie uprawiane i przez sportową publiczność oceniane.

Segregacja zawodników według działów sportu doprowadziłaby do stwierdzenia, że konkurencje wymagające od zawodnika wybitnej techniki są omal wyłączną domeną inteligencji, zaś w tych działach sportu, w których potrzebna jest naturalna siła człowieka, występuje częściej człowiek pracy.

Nie znaczy to jednak, by ludzie pracy nie próbowali swych sił we wszystkich działach sportu, wręcz przeciwnie nawet, uprawiają i bardzo często osiągają wspaniałe rezultaty nawet w tych konkurencjach, które wydają się dla nich mało dostępne.

Jeśli pozwoliłem sobie na takie twierdzenie, to nie chciałbym być źle zrozumianym o rzucanie haseł skrajnych, streszczających się w słowach: „ty robociarzu nie pchaj się np. do tenisa, bo to domena świata kultury”, wręcz przeciwnie, ja twierdzę, że tak długo będziemy mogli mówić o usportowieniu całego kraju, dopóki każdy najciężej nawet pracujący robotnik nie zrozumie idei ruchu fizycznego i nie przekona się na sobie, że każdy

dział sportu może być antidotum dla jego warunków codziennej pracy i wiele wad organicznych nabytych w nienormalnych warunkach pracy, będzie mógł drogą przez sport całkowicie usunąć lub przynajmniej w znacznym stopniu zneutralizować.

Postawmy jednak dwóch ludzi równych warunkami fizycznymi i wiekiem, jednego w pełni inteligentnego, drugiego zaś przeciętnego robotnika i poddamy ich próbie w jednakowych warunkach. Wynik nie da na siebie długo czekać, bo prędko przekonamy się, że z tych dwóch, inteligentniejszy prędzej nabędzie potrzebne mu wiadomości i osiągnie rezultaty swej pracy. Ale nie tylko prędzej dojdzie do wyników, ale jeszcze nabędzie lepszej techniki.

Już jednak to „prędzej” decyduje o tem jak będzie się rozwijała ich karjera sportowa, gdy bowiem opierając się na podanym wyżej przykładzie, będziemy szli po tej linii, to zawodnik inteligentny powiedzmy po 5 latach dojdzie do szczytu formy, podczas gdy pozostały zużyje na to np. 7 lat, a jeśli zaczęli w jednym wieku, to nie trzeba wykazywać, że łatwiej wykonać dane ćwiczenia zawodnikowi np. 27 niż 29 letniemu. W tem przeto tkwi podstawa mego twierdzenia, tu leży jego argumentacja.

Tak jednak jest tylko w teorii. W praktyce gdybyśmy obserwowali tych samych dwóch wybranych zawodników, to poczynilibyśmy inne jeszcze spostrzeżenia, stwierdzilibyśmy pewnego rodzaju wyrównanie szans między nimi wskutek zapалу z jakim obaj zabiorą się do ćwiczeń.

Inteligentnego zawodnika cechuje normalnie pewne lenistwo, ociężałość, a po pewnym czasie nawet zniechęcenie, o ile szybko nie dojdzie do wyników swej pracy. Jednym słowem, zawodnik taki

ogarnięty jest słomianym zapalem, który — o ile uzyskiwane wyniki nie będą zachętą — prędko gaśnie.

Inaczej do sportu zabierze się człowiek mniej inteligentny, bo on zgóry zdaje sobie sprawę, że tylko drogą systematyczną dojdzie do wyników, jest więc bardziej stały, może nawet zacięty w swych zamierzeniach i choć powolej, ale konsekwentniej dochodzi do celu.

Tą systematycznością i zaciętością w pracy, tem konsekwentnem dążeniem do celu góruje nad inteligentem i wyrównuje szanse na osiągnięcie tych samych rezultatów. Oczywiście możnaby jeszcze na ten temat wysuwać cały szereg argumentów za i przeciw, możnaby badać przyczynowość tego, w sporadycznych wypadkach możnaby dojść nawet do innych rezultatów, wyprowadzić z tych badań inną jeszcze teorię, praktycznie jednak twierdzenia tego nie obali, mimo, że zdajemy sobie sprawę, że ten zapal słomiany u zawodników inteligentnych jest złem, które powinno być usunięte.

Wracając teraz do naszej selekcji elity sportu światowego, znajdziemy wśród niej — mimo podanych wyżej zastrzeżeń — znacznie więcej ludzi wykształconych, często o wybitnej inteligencji, aniżeli ludzi pracy.

Składają się na to warunki życiowe, może łatwiejszy dostęp do sportu, więcej czasu na jego uprawianie, to też porównując skład reprezentacji danego państwa np. z reprezentacjami akademickimi, zauważymy, że wiele nazwisk będzie się powtarzało.

Tak jest normalnie w całym świecie, tak było i jest w Polsce, tak było, jest i będzie w sporcie lwowskim.

Gdziekolwiek istnieje wyższa uczelnia, tam kwitnie sport akademicki, który góruje nad innemi zrzeszeniami sportu. Jest jednak zasadnicza różnica między akademickim sportem w świecie, a takim samym sportem w Polsce w ogólności, a we Lwowie w szczególności.

Młodzież akademicka za granicami państwa, która w ciągu dziesiątek lat stworzyła sobie możliwe udogodnienia, uważa sobie za zaszczyt zasilenie szeregów zrzeszeń uczelnianych, czy też międzyuczelnianych. O prawo wstąpienia w szeregi np. Oxford czy Cambridge walczy się jak o... spadek, student pierwszego z brzegu uniwersytetu w Ameryce nie odważyłby się zasilć szeregów innego klubu, by nie być zbojkotowanym przez współkolegów, jednym słowem panuje wszechwładnie — niepisane wprawdzie, — ale ogólnie szanowane prawo zwyczajowe, że akademik musi bronić barw akademickich.

Jakżeż inaczej jest w Polsce! Mimo istnienia Akademickich Związków Sportowych we wszyst-

kich miastach uniwersyteckich, dziesiątki, nawet setki młodzieży akademickiej zasila barwy innych klubów, wybijając je często na czoło sportu polskiego czy miejscowego.

Nikt nie uważa sobie za zaszczyt należenia do AZS-u, ba należąc zdaje mu się, że robi łaskę startując w barwach akademickich.

Panuje na tem polu pewne wypaczenie pojęć młodych początkujących oraz nieorientujących się jeszcze w życiu sportowem akademików ogarnia pewnego rodzaju blichtr powierzchowności, imponuje mu czasami większa tradycja, głośniejsza nazwa klubu, a przeważnie lepsze chwilowo warunki pracy, nie zastanawia się jednak nad tem, że tę sławę i te warunki stworzyli właśnie jego rówieśnicy z przed kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, którzy pracując w tym klubie i startując w jego barwach spowodowali ten rozgłos, stworzyli tradycję, a myśląc o następnych zostawili im udogodnione już warunki pracy.

Tej myśli o tem co będzie... jutro, o tem jak będzie sport uprawiał młodzieniec, który zapisze się dopiero w przyszłym roku, trudno się dopatrzeć wśród młodzieży wstępującej na wyższe uczelnie. Te udogodnienia, z których ta młodzież już w pierwszych dniach studjów akademickich korzysta, nie budzą w ich umysłach żadnych refleksji nie zastanawiają się nad tem, że nad organizacją tego życia akademickiego, nad budową domów akademickich i innych chlubah świata akademickiego pracowały całe pokolenia młodzieży. Te dary, tą krwawicę swoich poprzedników przyjmuje zupełnie bezkrytycznie i może dlatego część swojego „ja“ składa w ofierze towarzystwu... nie-akademickiemu.

Może są to nieco przykre słowa pod adresem młodzieży akademickiej, do napisania ich jednak upoważnia mnie dziesięcioletnia obserwacja tej młodzieży, praca dla niej i współzycie z nią, ocena zaś z perspektywy dziesięciu lat zmusza mnie do zwrócenia uwagi na to zasadnicze zło, które musi być do gruntu wykorzenione.

Niech każdy wstępując na wyższą uczelnię, poczuwa się do obowiązku zostawienia najdrobniejszego bodaj spadku dla swoich następców. Nie musi to być zaraz wiekopomne dzieło, niech to będzie drobiazg, z którego przyszłe pokolenia będą mogły korzystać, niech to będzie małe udogodnienie, a nawet notatka, kronika czy wspomnienie, że taki zawodnik był i osiągał rezultaty pracy, która być może niejednego zachęci do wstąpienia w szeregi AZS-u. Niech każdy w organizację sportu akademickiego włoży odrobinę swej pracy, ułamek swojego jestestwa, niech dołoży jedną przynajmniej cegielkę pod budowę wielkiego, sławnego

na cały świat i ogólnie szanowanego Akademickiego Związku Sportowego.

Po to przecież istnieje ten AZS, by z niego korzystali akademicy. Dziesięć pokoleń młodzieży akademickiej przeszło już przez AZS, pozostawiając w nim ślad swej przynależności i dziś AZS może się już pochwalić dorobkiem równym conajmniej innym klubom a może nawet większym, historję zaś i sławę tych barw my sami będziemy w dalszym ciągu tworzyli.

Już dziś AZS jest potężną i zasłużoną organizacją, co zresztą wynika z części sprawozdawczej niniejszej „Jednodniówki“, która conajwyżej nie dorobiła się jeszcze takich warunków pracy na jakie zasługuje. Warunki te jednak my sami w dalszym ciągu ulepszamy i tworzymy, naszym mło-

dzieńczym zapalem — ale nie słomianym — typowo polskim zapalem — wykazemy, że sztandar AZS-u musi być umieszczony na najwyższym maszcie sportu lwowskiego, my sami doprowadzimy do tego, że nie będzie we Lwowie imprezy sportowej bez udziału barw AZS-u, nie będzie reprezentacji Lwowa i Polski bez zawodników lwowskiego AZS-u.

Zbliźmy się do wzorów zagranicznych, opierajmy się na nich a przewyższyć je też możemy, musimy jednak do AZS-u należeć wszyscy, musimy dla niego pracować wszyscy jak jeden mąż, a jeśli wśród nas znajdzie się wyrodek, dajmy mu taką nauczkę by dziesiątego przestrzegł przed zdradą barw akademickich.

Mgr. SEWERYN LOESCH

Sylwester w śniegu

Wrażenia członka sekcji narciarskiej z rajdu narciarskiego wzdłuż Karpat (Kołomyja — Cieszyń 900 km).

Ostatni dzień roku 1927. Czeką nas ciężka przeprawa, gdyż dnia tego mamy osiągnąć szczyt „Pop Iwan“, a następnie granicą poprzez „Turkuł“ dostać się na Howerlę.

Ranek śliczny. Niebo czyste, mróz trzaskający. Trójka nasza wychodzi z miejscowości Bystrzec nad rzeczką tej samej nazwy i kieruje się wprost na Pop Iwana. O jakichś drózkach czy też ścieżkach ani mowy. Początkowo przedzieramy się przez gęsty las, ciągnący się aż do podnóża Pop Iwana. Po przejściu lasu, ubieramy narty i zaczynamy wspinać się. Lecz im wyżej, tem gorszy śnieg, zamiast puchu, szreń lekko sfalowana i stwardniała, tak, że przed zrobieniem jednego kroku, musieliśmy kilka razy obcasem zabijać o powłokę. Tak posuwając się powoli, osiągnęliśmy szczyt koło południa. Tu uderza nas nowy i nieoczekiwany widok. Nad Howerlę unosi się mały obłoczek, który porządnie nas zaniepokoił i jak się okazało zupełnie słusznie. Nie uszliśmy bowiem jeszcze dwóch kilometrów, a tu już cała Howerla skryta we mgle, a ogromne zwały chmur suną coraz dalej. Co robić? Iść dalej w obranym kierunku jest wprost niemożliwością; szczyty zasłonięte mgłą i chmurami, śnieg zaczyna sypać, zrywa się szalony wiatr i na dobitkę zaczyna się gwałtownie ściemniać. Prędko więc „nogi za pas“

i umykamy czempredzej w dolinę. Lecz nieszło to jednak łatwo, bo na drodze stoją nam różne przeszkody, jak na przykład młody las, przez który na nartach nie mogliśmy iść, bez nart znowu zapadaliśmy się czasem aż po szyję, a nogi grzęzły często w przesypanej śniegiem kosówce. Wreszcie wybrnęliśmy jakoś z niego i dolina Bystrzyca tuż, tuż. A oto nowa przeszkoda. Brzeg stanowi prawie że prostopadłą ścianę 20 m. wysoką, pokrytą ogromnymi głazami. Szukamy na lewo i na prawo przejścia — wszędzie to samo. Po długim szukaniu znaleźliśmy miejsce, gdzie było trochę więcej śniegu, spuszczaemy w dół narty i plecaki a sami powoli chwytając się wystających kamieni, szczególnie schodzimy do potoku. Posuwamy się w dół w zupełnej ciemności, nie spotykamy ani śladu jakiegś ludzkiej siedziby.

W pewnym momencie wychodząc z za góry spostrzegamy na skrócie letnią, opuszczoną kolibę huculską. Krótka narada, w rezultacie której postanawiamy w niej zanocować. Rozpalamy ogromną watrę, gotujemy herbatę i prędko wypijamy, gdyż odstawiona zamarza natychmiast. (— 25 stopni Celz. — bagatela !)

Tak spędzamy naszego Sylwestra i mimowoli nasuwa się nam w tej ogromnej ciszy i blasku drgających języków płonącej watry zjawy balowych sal, roztąńczonych, wirem szalonym par i całego zgiełku sylwestrowej nocy.

Rys historyczny A. Z. S. Lwów

Dorobek lwowskiego AZS-u w zwierciadle dziesięciu lat działalności jest tak pokaźny, że go-dzien jest uwiecznienia i przekazania w tej formie przyszłemu młodemu pokoleniu członków Związku.

To jest zasadniczy cel tej „Jednodniówki”.

Rys historyczny AZS-u nie byłby jednak zupełny, gdybyśmy nie uwypuklili tych przejawów życia, które wywarły doniosły wpływ na całość pracy poszczególnych sekcji, całego Związku, sportu lwowskiego a nawet polskiego.

Takim ważnym momentem było porwanie się do organizacji najpoważniejszych imprez.

Już w r. 1923 w pierwszych miesiącach istnienia sekcji lekkoatletycznej AZS-u — młodzi, niedoświadczeni jeszcze kierownicy sekcji zorganizowali pierwszy w Polsce dziesięciobój olimpijski w czasie którego Wacek Kuchar ustalił pierwszy rekord polski w tej konkurencji.

Ten pierwszy — udały krok AZS-u na polu organizacji przyniósł dalsze owoce, bo z wiosną 1924 AZS Lwów, powierzono organizację Mistrzostw Polski w szermierce, choć zaszczytem takim do dzisiejszego dnia nie może się pochwalić cały szereg sekcji — bardziej zasłużonych i posiadających dłuższą tradycję.

Tak się złożyło, że Zielone Świąta 1925 roku, wyznaczone jako termin szermierczych mistrzostw Polski, dały AZS-owi więcej pracy, równocześnie bowiem siedm sekcji organizowało swe imprezy, w tem sekcja lekkoatletyczna bieg rozstawny Lwów—Zadwórze (42 km.)

Celem biegu było złożenie hołdu Bohaterom Zadwórzeńskim podpisanego w imieniu Senatów, Grona Profesorów i Studentów przez Rektorów Wyższych Uczelni.

Bieg ten przy udziale 21 zawodników, niereklamowany zupełnie i może w tym czasie niedoceniany przez sportowy Lwów, dał jednak początek przyszłemu „Marszowi Zadwórzeńskiemu” i był jego prototypem.

Z biegiem czasu zaczyna się uwidaczniać pęd w kierunku organizowania imprez Międzyuczelnianych. Początek zaś tym imprezom daje Międzyuczelniany bieg na przełaj zorganizowany przez AZS w r. 1926., o nagrodę wędrowną Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Bieg ten, po zdobyciu nagrody na własność przez drużynę Politechniki, został rozszerzony do Ogólnych Międzyuczelnianych zawodów lekkoatletycznych o puchar Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Medyków.

Podobną Międzyuczelnianą imprezę zapoczątkowano w roku 1929 w strzelaniu z broni mało-

kalibrowej o nagrody: wędrowną D-cy OK. VI Gen. Popowicza, Kuratora AZS-u Prof. Dr. Edmunda Bulandy i Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej.

Obie te imprezy o charakterze Międzyuczelnianym dają corocznie przegląd najlepszych sportowców Lwowa i wciągają w szeregi AZS-u nowych członków.

Przypomnieć także należy, że od roku 1923 aż do 1929 urządził AZS rokrocznie zawody piłkarskie między reprezentacjami Politechniki i Uniwersytetu, które były swego rodzaju atrakcyjnościami Lwowa.

Zawody powyższe wykazywały rolę studentów wyższych uczelni jakie odgrywali w czołowych klubach Lwowa, będąc zawsze filarami swoich drużyn, klubów.

Również na terenie ogólnopolskiego sportu akademickiego, AZS Lwów zaznaczył swą obecność organizując w r. 1928 Narciarskie mistrzostwa Polski, z udziałem członków AZS Cieszyn i Krakowa.

Nie było we Lwowie imprezy przy którejby członkowie AZS-u nie pracowali w mniejszym lub większym stopniu. Wiele imprez swój sukces zawdzięcza wyłącznie członkom AZS-u, którzy przyjęte na siebie obowiązki spełniali zawsze sumiennie i dlatego tak pożądanym byli elementem.

We wszystkich Związkach Okręgowych od r. 1924 AZS Lwów jest reprezentowany. W wielu Związkach członkowie AZS są kierownikami zajmując stanowiska sekretarzy, skarbników, v.-prezesów a nawet prezesów. W niektórych Związkach gros pracy spoczywa na barkach AZS-iaków i we Lwowie spowszechniała opinia, że AZS — jeśli deleguje ludzi do pracy zewnętrznej, to będą to naprawdę pracownicy pełnowartościowi. Ale nie tylko na polu organizacyjnym AZS Lwów zajął w tym dziesięcioletnim okresie czasu tak wybitne stanowisko, od założenia bowiem był pęd do zbiorowego wysiłku, to też AZS chętniej startuje, w drużynowych walkach mogąc się w tym kierunku pochwalić całym szeregiem sukcesów.

Pierwszą nagrodą drużynową jaką AZS zdobył, to puchar Braci Rylskich za Akademickie Mistrzostwo Polski w piłkarstwie, wiele drużynowych nagród wywiozł AZS z Przemyśla, stanowiąc na tamtym terenie niepokonaną przez szereg lat drużynę.

Drużyny gier sportowych przez kilka lat były niepokonane we Lwowie, a drużyna siatkówki kobiecej zdobyła nawet w roku 1934 wicemistrzostwo Polski w tej konkurencji. Również w strze-

laniu od dwóch lat jest bezkonkurencyjny we Lwowie, zdobywając przytem drużynowe mistrzostwo Okręgu i Lwowa, oraz cały szereg wspaniałych nagród wędrownych.

Indywidualnych sukcesów też sporo notuje historia AZS-u, a z najważniejszych wymienić należy udział członków AZS-u lwowskiego na Olimpiadzie paryskiej w r. 1924 w barwach ojczystych — Vambéry Emila w szermierce i Krzemińskiego Kazimierza w kolarstwie. Ci sami zawodnicy osiągają na terenie polskim i lwowskim cały szereg cennych zwycięstw z tytułami mistrzów Polski włącznie.

Na terenie międzynarodowym reprezentują barwy AZS-u i Polski Rzepka Antoni w skoku o tyczce, Cena Mieczysław w oszczepie, Kot Jan w pływaniu, Bieniawski Zbigniew w szermierce, Batiukówna Jadwiga w lekkiej atletyce kobiecej.

Reprezentacjom Lwowa nie brakło nigdy nazwisk członków AZS-u a ramy niniejszego artykułu byłyby za szczupłe, by wymienić w tem miejscu nazwiska tych zawodników, którzy dla barw AZS-u sukcesy osiągnęli. Ograniczymy się zatem do krótkiej rekapitulacji.

Pierwszym rekordzistą Polski był Rzepka Antoni w skoku o tyczce, następnie Kot Jan w pływaniu, Boski Kazimierz w biegach długodystansowych i w maratonie, Blaut Tadeusz był mistrzem akademickim Polski w narciarstwie, Batiukówna Jadwiga wicemistrzynią sprintu, zaś Haspel Mieczysław pobił w r. b. mistrza Polski w płotkach Wieczorka.

Wreszcie nie wolno pominąć gigantycznego raidu narciarskiego wzdłuż Karpat na trasie Koło-

myja-Cieszyn wynoszącej ponad 900 km, rozpoczętego przez trzech członków AZS-u z Loeschem a ukończonego przez dwóch, a to Szpaka Marjana i Babeczyszyna Stanisława, która to impreza była jedną z największych imprez w Polsce.

By ten zapał członków do sportu utrzymać, poszczególne wydziały AZS-u starały się własnymi urządzeniami ułatwić uprawianie poszczególnych gałęzi sportu. Dorobek ten na tem polu jest jednak bardzo skromny, absolutnie nieodpowiadający pracy Związku. Dziś AZS dysponuje tylko własnymi kortami na placu wydzierżawionym od Marji hr. Badeniowej przy ul. Ziemiałkowskiego, przystanią wioślarsko-żeglarską wybudowaną na własnym terenie w Mikołajowie nad Dniestrem i boiskiem do gier sportowych i lekkiej atletyki oddanem AZS-owi przez Międzyuczelniany Komitet W. F. Nie dorobił się zaś AZS własnego stadjonu i sali gimnastycznej, tych najważniejszych obiektów sportowych. Miejmy jednak nadzieję, że przy tem zrozumieniu, jakim sport cieszy się dzisiaj i tem uznaniem, jaki AZS posiada i ta bolączka zostanie w niedługim czasie usunięta.

Sprawa strzelnicy zostanie rozwiązana już w przyszłym roku, inne obiekty nie wyłączając domu sportowego AZS i schroniska narciarskiego są stale przedmiotem zabiegów władz AZS-u.

Dzięki wyłącznym zabiegom Kuratora AZS-u Prof. Dr. Edmunda Bulandy posiada AZS wygodny i obszerny lokal klubowy umożliwiający członkom skupianie się i zaprzyjaźnianie przy szachach i innych rozrywkach.

Pracami Związku w okresie od założenia do dzisiejszego dnia kierowali na stanowiskach prezesów: Wagner Otto w r. 1922, Liebhart Stanisław w latach 1923—1927, Lipecki Włodzimierz w r. 1927 i 1928, komisarjat powołany przez Kuratora w składzie: Dąbrowski Bolesław, Jankiewicz Kazimierz, Rzepka Władysław i Wisłocki Jan w r. 1929, Rzepka Władysław w r. 1930, Jaskulski Adam w latach 1931 i 1932 oraz Szwedowski Jan od r. 1933 do dzisiaj.

Za specjalne, ogólnejsze zasługi położone dla rozwoju Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie mianowani zostali przez Walne Zgroma-



WYDZIAŁ A. Z. S. Siedzą od lewej: Gorecki Eustachy v-prezes sport., Lachowicz Józef v-prezes adm., Szwedowski Jan prezes, Jankiewicz Kazimierz skarbnik. Stoją od lewej: Sperling Bronisław, Engel Franciszek, Jarka Tadeusz sekretarz generalny.

dzenia Związku jego członkami honorowymi: prof. Rudolf Wacek, prof. dr. Niemczycki Stanisław, śp. prof. dr. Halban Henryk, płk. (obecnie generał) Zulauf Józef, prof. dr. Sieradzki Włodzimierz, prof. dr. Bulanda Edmund, Marja hr. Badeniowa, dr. Liebhart Stanisław, prof. dr. Łomnicki Antoni i inż. Zubrzycki Tadeusz.

Jedynym członkiem wspierającym AZS-u była p. Szeraucowa, żona jednego z wiceprezesów Związku, to też i to nazwisko dla pamięci notujemy.

Na tem też możnaby zamknąć ten pobeżny szkic sukcesów AZS-u i ich najgłówniejszych autorów.

Wypada z kolei wyrazić gorącą nadzieję, że lata następne przyniosą erę jeszcze świetniejszą, że obecne i przyszłe pokolenie członków Związku wzniesie sztandar sportu akademickiego na nieosiągalne dotąd wyżyny, a skromna wiazanka sukcesów urośnie w olbrzymi wieniec laurowy.

A stanie się to wtedy, kiedy ogół młodzieży akademickiej zrozumie doniosłość powołania Akademickiego Związku Sportowego, którego przecież naczelną dewizą jest wyteżona praca w kierunku rozpowszechnienia idei wychowania fizycznego i sportu na terenie akademickim.

Opis prac poszczególnych sekcji, da całokształt dotychczasowego dorobku sportowego Związku.

Sekcja piłki nożnej

Sekcja piłki nożnej jest nietylko najstarszą sekcją AZS-u, ale też przez długie lata nadawała ton pracy ogólnej naszego Związku. Bo chociaż sportowo nie zawsze drużyna piłkarska potrafiła stanąć na odpowiednim poziomie, to przecież rok rocznie wydawała ze swego łona najteższych pracowników organizacyjnych.

Powstała ta sekcja wiosną r. 1922 i w tym samym roku dzięki pięknym результатам w zawodach towarzyskich zaliczona zostaje przez Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej od razu do kl. B, a nawet w r. przyszłym (1923) jako jej mistrz bierze udział w rozgrywkach o wejście do kl. A, a gdy z rozgrywek tych wychodzi zwycięsko, niezrozumiałem zarządzeniem L. O. Z. P. N. nie zostaje AZS zaliczony do ekstraklasy piłkarstwa lwowskiego. Tem niemniej zdobył sobie AZS przebojem dobrą markę piłkarską, jako drużyna technicznie doskonale wyszkolona, grająca zawsze „fair“. Znacznym również sukcesem było zdobycie przez AZS Lwów wicemistrzostwa polskich AZS-ów, przy czem w finale ustąpiliśmy miejsca po ciężkiej walce kolegom krakowskim (0:1), a tem samem oddaliśmy w ich ręce wspinały puchar ówczesnego Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zato

w r. przyszłym (1924) następuje zupełna rehabilitacja, gdyż w finale mistrzostw AZS-ów bijemy dwukrotnie AZS warszawski 1:0 i 5:1. Poza tem tradycyjnie już zdobywamy mistrzostwo kl. B, lubo o awans do klasy wyższej walczyliśmy bez szczęścia.

Rok 1925 utwierdza nas znowu na tronie mistrzostkim polskich AZS-ów, bijąc na odmiannę w finałowym spotkaniu AZS Poznań 3:2. Poza tem 7 graczy AZS lwowskiego bierze udział w reprezentacji akademickiej Polski, która w ramach olimpiady akademickiej w Warszawie zwyciężyła akademicką reprezentację Anglii w stosunku 3:0.

Rok 1926 przynosi po raz trzeci AZS-owi mistrzostwo Lwowa kl. B, jednak w walce o wejście do kl. A ulega AZS po ciężkiej walce Janinie złoczowskiej. W zimie tegoż roku następuje historyczny rozłam piłkarstwa, przyczem AZS w nowym ustroju zaliczony zostaje do klasy A, a w mistrzostwach r. 1927 zajmuje zaszczytne II. miejsce za 6 p. lotniczym ze Lwowa. Wogóle lata 1927 i 1928 stanowią najświetniejszy okres piłki nożnej na terenie AZS-u. Jeszcze w r. 1928, obok wielu innych sukcesów, osiąga AZS znowu II. m. w mistrz. kl. A za Polonią przemyską. Lecz odtąd poczyną sekcja upadać. Brak zainteresowania piłką nożną wśród młodzieży akademickiej powoduje kompletny brak narybku, a co zatem idzie — wydatne obniżenie poziomu sportowego. Rok 1929 przynosi katastrofę. AZS — spada do kl. B poto, by już nigdy się z niej nie wydostać.

W r. 1930 rozpoczęto bez mała pracę od nowa. Werbowano na gwałt graczy młodych, którzy jednak nie zawsze wykazywali odpowiednie kwalifikacje piłkarskie, to też w konsekwencji tego stanu rzeczy zajmuje AZS w mistrzostwach kl. B dalsze miejsce. Lepiej przedstawia się już sprawa w r. następnym (1931), kiedy to zajmujemy 3 miejsce, przy poważniejszym już znacznie poziomie. Rok 1932 zapowiadał renesans piłkarstwa w AZS-sie; młoda i doskonale wyszkolona drużyna kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa i przez długi czas prowadziła zdecydowanie w tabeli mistrzostkiej. Niestety zapał i morale sportowe nie dopisały u niektórych graczy, to też na finiszu mistrzostw drużyna nasza załamuje się kilkakrotnie spadając na trzecie miejsce. Identyczna historia powtarza się w r. 1933, z tą różnicą, że miast III. zajmujemy 6. miejsce, a przykłady braku dyscypliny i ambicji stały się wręcz zastraszające, co zresztą było tylko wiernem odbiciem stosunków w piłkarstwie wogóle panujących. Z tych też względów wczesną wiosną r. 1934 sekcja piłki nożnej AZS-u zostaje zlikwidowana.

Jak z powyższego szkicu historycznego wynika, sekcja piłki nożnej AZS-u specjalnie wyso-

kiego poziomu nigdy nie wykazała, tem niemniej odegrała ona w historii naszego Związku znamionną rolę, ze względu na jednostki jakie z niej wyszły. Nie od rzeczy tedy będzie, jeśli przypomniemy te nazwiska. I tak pierwszy swój mecz rozegrała drużyna AZS-u w dniu 21 maja 1922 r. z 19 pp. (2:1) w składzie następującym: Baczyński, Nalborczyk, Tomasik II, Temnicki, Kadlec, Wagner, Murzyński, Aschenberg, Waśkow i Jaskulski, z których ten ostatni w latach późniejszych zostaje kierownikiem sekcji lekkoatletycznej, oraz w latach 1931, 1932 prezesem Związku. W r. 1923 widzimy już w drużynie kol. Peista, późniejszego sekretarza, kierownika sekcji i wiceprezesa adm. Związku, a obecnego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, oraz kol. Jankiewicza, obecnego skarbnika Związku i kilkakrotnego kierownika sekcji piłki nożnej i hokejowej. W r. 1924 wstępuje do drużyny kol. Lachowicz, późniejszy długoletni skarbnik, a obecny wiceprezes adm. Związku, oraz kol. Roszko, późniejszy wieloletni kierownik sekcji piłki nożnej. W r. 1926 obejmuje pozycję bramkarza kol. Klimczuk, *spiritus movens* gier sportowych na terenie AZS-u w latach przyszłych, a w r. 1927 wzmacnia drużynę kol. Szwedowski Jan, obecny prezes AZS-u. Poza wymienionymi cały szereg innych kolegów z pośród „piłkarzy” obejmował pomniejsze funkcje w pracy organizacyjnej naszego Związku.

Dzisiejszym piłkarzom do wiadomości należy jeszcze podać następujące fakty: Zwycięstwa i porażki, wspólne wysiłki celem osiągnięcia upragnionego zwycięstwa długoletnich zawodników AZS-u jak: Kadlec, Inż. Temnicki, Dr. Karnecki, Peist, Lachowicz, Jankiewicz, Chudziecki, Galas, Szwedowski, Inż. Tworos, Bielecki, Klimczuk i inni były tym czynnikiem, który zawodników połączył najsilniejszymi węzłami koleżeństwa i przyjaźni, stwarzając z nich szeroką „rodzinę sportową”.

Sport dla zdrowia i przyjemności własnej a nie dla zarobku, dalekoidące poświęcenie swego „ja” dla dobra zespołu może jedynie stworzyć miłą atmosferę klubową. A jaka atmosfera panowała w piłkarstwie w latach od 1922 do 1932 niech świadczy fakt, iż w ciągu 10 lat jedynie raz zdarzył się wypadek wystąpienia piłkarza z AZS-u celem zmiany barw klubowych.

Kiedy w latach 1933—4 zabrakło w drużynie ambicji, nie było koleżeństwa sportowego — nie osiągnano żadnych wyników — drużynę jak i sekcję rozwiązano.

Może przecież powrócą jeszcze czasy dawnej świetności piłki nożnej w Polsce. Może znajdą się zawodnicy, którzy piłkę nożną dla sportu i zdrowia uprawiać będą i którym, celem uzyskania wyni-

ków nie będzie trzeba „sztucznych podniet” w formie posady czy pieniędzy.

Na takie czasy czeka AZS, by ponownie sekcję piłkarską uruchomić.

Sekcja lekkoatletyczna

Ukochana przez młodzież królowa sportów — lekkoatletyka znalazła w AZS-ie gorliwego krzewiciela.

Od pierwszych dni istnienia Związku, jego członkowie poczęli gorliwie trenować lekką-athletykę, a Zarząd AZS-u wprowadził nawet przymus jej uprawiania.

Rok 1922 minął na intensywnej pracy wewnętrznej, a w roku 1923 nastąpiła już nader żywa ekspansja naszych lekkoatletów nazewnątrz, głównie dzięki wspaniałemu rozwojowi wielkiego talentu kol. Rzepki Antoniego. I tak kol. Rzepka na mistrzostwach AZS-ów w Krakowie zajmuje I. miejsce w skoku o tyczce wynikiem 2'86, w mistrz. Polski w Warszawie 4. miejsce (2'90), zaś we wrześniu tego roku startuje na Olimpiadzie Państw Bałtyckich w Dorpacie (Estonja), gdzie triumfuje w skoku o tyczce wynikiem 3'10. Poza tem, na terenie Lwowa zdobywa kol. Rzepka cały szereg pierwszych miejsc, a obok niego kol.: Szerauc, Hamburger, Maś, Filasiewicz i inni tworzą pierwszą gwardję lekkoatletów AZS-u, którzy potrafili dlań zdobyć przebojem miano jednego z najsilniejszych klubów Lwowa.

Rok 1924 upływa pod znakiem pracy bardziej skonsolidowanej i płodnej w sukcesy zarówno na niwie sportowej, jak i organizacyjnej. Ówczesny wiceprezes sportowy AZS-u jest nadal czołowym reprezentantem lekkiej atletyki Lwowa. Triumfuje trzykrotnie w mistrzostwach okręgowych, zaś w sierpniu na mistrzostwach sokolich Polski w Krakowie zdobywa I. miejsce w skoku o tyczce rekordowym wynikiem 3'27, a w mistrz. lekkoatlet. Polski w Warszawie II. miejsce (3'22). W końcu startuje po raz drugi na Olimpiadzie Państw Bałtyckich w Rydze zdobywając w skoku o tyczce III. nagrodę (3'20). Następnie kol. Filasiewicz Roman osiąga dwa pierwsze miejsca w mistrzostwach okręgowych (100 m — 11'9. skok w dal 6'20), oraz cały szereg pierwszych miejsc w zawodach międzyklubowych. Na wyróżnienie zasługują ponadto wyniki kol. Boskiego, który z wolna zbliża się do rekordów Polski na dystansach długich (od 10 km w wyż). Z innych na uwagę zasługują rozwijające się talenty kol.: Kulicza, Rennera, Antonowicza, Domosławskiego, a przede wszystkim Gawendy. Na odcinku pracy organizacyjnej jako poważny sukces wymienić należy fakt,

że kol. kol.: Rzepkowie A. i Wł., Lipecki, Wiślocki i Starzecki zamianowani zostali przez P. Z. L. A. sędziami w lekkiej atletyce.

W następnym roku (1925) sekcja I. a. zdołała zdobyć dla barw AZS-u bodajże największe sukcesy, przyczem autorami ich są kol. Rzepka i kol. Boski. Pierwszy, poza całym szeregiem sukcesów lokalnych osiąga w mistrzostwach Polski II. miejsce, a poza konkursem ustanawia nowy rekord Polski w tej konkurencji (3'54) stojący już na poważnym poziomie europejskim. Drugi natomiast zdobywa II. miejsce w biegu maratońskim o mistrzostwo Polski, oraz ustanawia dwa nowe rekordy Polski w biegach na 25 i 30 km, a cztery rekordy okręgowe (15, 20, 25, 30 km). W roku tym startuje AZS po raz pierwszy w zawodach drużynowych „Słowa Polskiego“, osiągając w ogólnej punktacji trzecie miejsce.

Największym sukcesem propagandowym był jednakże wewnętrzny bieg sztafetowy na trasie Lwów-Zadwórze (44 km.), którego celem było przeniesienie na kurhan Bohaterów w Zadwórze, hołdu podpisanego przez Rektorów Wyższych Uczelni Lwowa, a który był pierwszą jaskółką organizowanego później corocznie t. zw. marszu zadwórzeńskiego. Hołd ten wręczył osobiście naszemu pierwszemu biegaczowi Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Dr. Włodzimierz Siemradzki.

W r. 1926 dał się zauważyć rozrost sekcji w szerz, natomiast na skutek przeniesienia się na stałe do Warszawy kol. Rzepki i odbywanie służby

wojskowej przez kol. Boskiego nie możemy zanotować sukcesów na terenie ogólnopolskim. Tem niemniej we Lwowie podkreślamy nadal swe czołowe stanowisko poprzez wyniki kol.: Jaskulskiego, Kulicza, Antonowicza, Boskiego, Bernasia, a szczególnie Gawendy, który ustanawia nowy rekord Lwowa w biegu 400 m przez pł., oraz wybija się z wolna na czoło wieloboistów okręgu. Z sukcesów lokalnych wymienić warto drużynowe zwycięstwa AZS-u w biegach naprzelaj Pogoni i Czarnych, przed silnemi zespołami organizatorów. Po raz pierwszy w tym właśnie roku ćwiczyć na bieżni poczęły nasze panie, będąc jedyną podówczas sekcją żeńską na terenie Lwowa.

Rok 1927 rozbudował w dalszym ciągu podstawy naszej Sekcji, wysuwając ją drużynowo na pierwsze miejsce w Okręgu. Specjalne triumfy święci obecnie kol. Gawenda — najlepszy al round lekkoatleta Lwowa, oraz doskonale zapowiadający się kol. Cena Mieczysław, również wszechstronnie uzdolniony, a nadto obdarzony kapitalnym nerwem zawodniczym.

Równie piękne sukcesy przynosi nam rok 1928, w którym to sekcja nasza dominuje w Okręgu lwowskim bezapelacyjnie. Zdobywamy mistrzostwo Okręgu, a ponadto w wielkich jubileuszowych zawodach H. K. S. Czuwaj w Przemyśle triumfujemy na całej linii, zdobywając piękny puchar. Kol. Cena Mieczysław triumfuje w pięcioboju o mistrzostwo Okręgu ustanawiając nowy rekord Okręgu, zaś w dziesięcioboju zajmuje drugą lokatę, ustępując miejsca swemu koledze klubowemu Gawendzie. To zresztą ostatni start i ostatnie zwycięstwo kol. Gawendy w naszych barwach, gdyż po uzyskaniu doktoratu z medycyny opuszcza na stałe Lwów.

Rok 1929 był ostatnim z lat świetnej ery naszej lekkoatletyki. Dzięki powrotowi do Lwowa kol. Rzepki i wyrobionej formy naszych czołowych reprezentantów zdołaliśmy utrzymać swą czołową lokatę, a kol. Cena M. zdobył nawet mistrzostwo Polski w rzucie oszczepem oburącz, tem niemniej brak rezerw daje się silnie odczuwać i zapowiada załamanie się wysokiego poziomu.

Tak się też z wolna dzieje. Obok bowiem tylko indywidualnych sukcesów kol.: Cenów I i II, Zaremby czy Jaskulskiego, nie możemy pochwalić się w r. 1930, ani jedną poważniejszą pozycją w tej dziedzinie, zaś wiosna i lato r. 1931 — wykazują marazm i indolencję zupełną tak organizacyjną, jako też sportową w pracy tej sekcji. Były jednak dwa inne pocieszające momenty. Przedewszystkiem nasza sekcja pań wysuwa się zdecydowanie na pierwsze miejsce we Lwowie, a kol. Strojna jest w r. 1930 najlepszą lekkoatletką Lwowa, zdegradowaną w r. 1931 przez kol. Batiukównę. Powtórnie założona w r. 1930 sekcja jarosławska dostarcza



Antoni Rzepka
rekordzista w skoku o tyczce

nam szereg talentów z Bożej łaski, które zdają się zapowiadać renesans. Jesienią r. 1931 następuje zryw: Drużyna AZS-u pokonuje w pięknym stylu w meczu drużynowym silną drużynę Sokoła Macierzy, przyczem na plan pierwszy wysuwają się doskonale „jarosławiacy“ Haspel i Krzanowski.

Wbrew jednak oczekiwaniom r. 1932 mija pod znakiem zawodu. Obok bowiem ustalenia się hegemonji naszych pań we Lwowie, a w szczególności pięknych wyników bezkonkurencyjnej kol. Batiukówny, 10-ciokrotnej mistrzyni i rekordzistce Lwowa, kol. Grochowalskiej, Wareckiej i Kosińskiej, oraz indywidualnych sukcesów kol. Krzanowskiego, który uzyskuje dwukrotnie czas 10'9 na 100 m., lekkoatletyka męska śpi nadal snem sprawiedliwego.

Dopiero r. 1933 przynosi zmianę na lepsze. Dzięki inicjatywie kierownika sekcji kol. Michalego sekcja ożywia się znacznie, a obok już tradycyjnych triumfów naszych pań, zdobyliśmy mistrzostwo kl. C, co było o tyle pocieszającym, że przekonał się o posiadaniu dobrych rezerw, szczególnie na terenie Jarosławia. Największą jednak zdobyczą roku była wysoka forma kol. Batiukówny, która w jesieni zdobywa w pięcioboju o mistrz. Polski trzecie miejsce za Walasiewiczówną i Sikorzanką, a przed Janowską, Wojnarowską, Orłowską i innymi, osiągając przytem tak znakomite rezultaty jak 7'8 na 60 m., 28'1 na 200, 31'23 w rzucie dyskiem i t. d. Z końcem sezonu zdobywa kol. Cudówna mistrz. Lwowa w trójboju.

Rok bieżący stał pod znakiem zupełnego renesansu lekkiej atletyki na terenie AZS-u. Zdobyliśmy mistrzostwa drużynowe Okręgu w kl. C i B, oraz pań, trzecie miejsce w kl. A, oraz wszystkie pierwsze miejsca w pięcioboju panów i trójboju pań o mistrz. Okręgu. Sekcja nasza zatem z wyjątkiem panów kl. A — zdobyła wszystkie możliwe pierwsze miejsca drużynowe, wysuwając się w nieoficjalnej punktacji sezonu na czoło klubów lekkoatletycznych Okręgu. Pozatem niezwykle bogaty był sezon bieżący w sukcesy indywidualne. I tak kol. Batiukówna zdobywa wicemistrzostwo Polski na 60 m. za najszybszą kobietą świata Walasiewiczówną, dostępuje zaszczytu reprezentowania barw narodowych na meczu z Niemcami, zajmuje 3 miejsce w trójboju o mistrz. Polski oraz zostaje zaliczoną do obozu treningowego przed mistrzostwami świata w Londynie, a w końcu poprawia rekordy okręgowe w skoku w wyż (1'40) i w dal (4'98). Kol. Haspel Mieczysław zdobywa mistrzostwo Okręgu w biegu na 110 m. przez pł. (16'6), w tejże konkurencji triumfuje na meczu Wilno-Lwów nad mistrzem Polski Wieczorkiem i b. mistrzem Niemcem wynikiem 15'9. W ciągu sezonu osiąga jeszcze dwukrotnie świetny czas — 15'8, wróżący mu

w roku przyszłym udział w reprezentacji Polski. Pięknymi rezultatami pochwalić się ponadto mogą kol.: Jasiewicz (skok w wyż 1'75), Pietraszewski



Jadwiga Batiukówna
mistrzyni Okręgu lwowskiego w lekkiej atletyce

(dysk — 36'28), Spieber, Michalski (tyczka — 3'30), Tatarzyn, Gregor, Puzon, bracia Cenowie (wszyscy trzej!) i inni.

Sekcja strzelecka

Strzelectwo, jako sport obrony narodowej, potrafiło w ostatnich dopiero latach porwać za sobą masy poprzez pogłębienie zrozumienia idei i wartości moralnych jakie w sobie kryje.

Przedewszystkiem więc temu przypisać należy, że sekcja strzelecka Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie założona jako jedna z najstarszych w zaraniu istnienia Związku przez długie lata była zdecydowanym kopciuszkiem klubu, i nie wykazywała żadnej pozytywniejszej działalności. Być może, że dalszą przyczyną tego stanu rzeczy był brak broni, amunicji, oraz odpowiedniej strzelnicy. Stan ten przetrwał aż do roku 1929 t. j. do

chwili objęcia kierownictwa sekcji przez kol. Kozło Włodzimierza. Niezaprzeczony jego talent organizacyjny oraz pełna poświęceń praca sprawiła, że sekcja strzelecka AZS-u poczęła z wolna wysuwać się na czoło sportu strzeleckiego we Lwowie. Zakupno pierwszego, własnego karabinka małokalibrowego systemu „Arma” spowodowało znaczny napływ nowych członków sekcji strzeleckiej — szczególnie z Politechniki. W tym to czasie najlepszymi zawodnikami sekcji byli kol.: Rząca Bolesław, niemal że w broni małokalibrowej bezkonkurencyjny we Lwowie, Kozło Włodzimierz i Wiśłocki Jan. W tymże okresie odkryto dwa nowe, świetnie zapowiadające się talenty: Sulewskiego Tadeusza i Haluzy Zbigniewa. Zasadniczym jednak punktem zwrotnym w historii sekcji były po raz trzeci w r. 1932 zorganizowane Międzyuczelniane zawody strzeleckie, które wykazały, że młodzież akademicka garnie się nader chętnie do sportu strzeleckiego i wykazuje wcale wysoki poziom w tej dziedzinie. To też z tą chwilą jasnym się stało, że sekcja strzelecka AZS-u nie tylko, że nie jest skazana na zagładę, ale też posiadając tak liczne i tak wyborowe rezerwy ma przed sobą piękną przyszłość. Tak się też dzieje. Sport strzelecki na terenie naszego Związku ogarniając masy coraz szersze, osiąga wciąż poziom doskonalszy. Lata 1931—1934 to jedno błyskotliwe pasmo zwycięstw i triumfów strzelców AZS-u. Dzięki niezmiernej przychylności kuratora Związku p. prof. dr. Edmunda Bulandy jak również Władz Wojskowych i P. W. sekcja miała znacznie ułatwione treningi, mogła korzystać z broni, jakiej jeszcze nie posia-

dała, czy też z wojskowej strzelnicy garnizonowej. Ustawiczna konkurencja z tak silnymi zespołami jak Strzelec, czy Związek Oficerów Rezerwy — wyrobiła u naszych zawodników wybitną ambicję sportową, na stał zahartowała nerwy, a jedynie brak rutyny sprawiał, że tu i ówdzie schodziliśmy pokonani z pola, choć zawsze po ciężkiej walce.

Lecz były to ostatnie niepowodzenia. Poczynamy odtąd stale zwyciężać najsilniejszych. I jeśli dziś AZS jest najpotężniejszą organizacją sportu strzeleckiego na terenie Lwowa — to godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że jest to w lwiej części zasługą kierownika sekcji strzeleckiej w latach 1931—32 — kol. Szwedowskiego Jana, który mrówczą pracą stworzył podwaliny dzisiejszej potęgi.

Już w r. 1932 zdobywamy mistrzostwo Lwowa w broni małokalibrowej, a w ogólnej punktacji mistrzostw ustępujemy jeszcze nieznacznie Związkowi Strzeleckiemu, a to jedynie z powodu braku własnej broni, na której kupno nie pozwalały skąpe fundusze.

Rok 1933 utrwala ostatecznie nasze stanowisko w sporcie strzeleckim. Zdobynamy mistrzostwo okręgowe, zakupujemy dwa nowe karabinki, zaczem nasza reprezentacyjna drużyna w składzie kol.: Sulewski Tadeusz, Haluza Zbigniew, Szwedowski Jan, Hajduk Zbigniew i Hajduk Stanisław — bierze po raz pierwszy udział w Narodowych Mistrzostwach Strzeleckich, gdzie osiąga cały szereg zaszczytnych sukcesów, a w szczególności zwycięża we wszystkich konkurencjach Zw. Strzelecki ze Lwowa. Zetknięcie się z najlepszymi strzelcami Polski nie poszło na marne. Po powrocie do Lwowa

sekcja nasza w całym sezonie 1933—34 w żadnych zawodach nie ustępuje nikomu pierwszego miejsca. I tak w zawodach Z. O. R. w październiku 1933 zdobywa nasza drużyna I. miejsce, a indywidualnym zwycięzcą tychże jest kol. Szwedowski Jan. W zawodach o puchar Komendanta Korpusu Kadetów Nr. 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego na wiosnę 1934 r. triumfuje nasza drużyna zdobywając puchar dzierzony dotąd przez Związek Strzelecki, indywidualnie triumfuje kol. Sulewski Tadeusz. W mistrzostwach okręgu Z. S. jesteśmy nadal pierwsi, zdobywając piękny puchar przechodni. Z kolei wyjeżdża po



Reprezentacyjna drużyna Sekcji Strzeleckiej: Siedzą od lewej: Sulewski T. Mistrz Polski, Gorecki E. kierownik, Szwedowski Jan; stoją od lewej: Hajduk Z., Haluza Z., Hajduk S.

raz wtóry nasza drużyna reprezentacyjna na Narodowe Mistrzostwa Strzeleckie do Warszawy w składzie, kol.: Sulewski Tadeusz, Haluza Zbigniew, Szwedowski Jan, Hajduk Stanisław i Moszoro Kazimierz, którzy in corpore potrafili wejść do elity strzelców Polski, a kol. Sulewski wysunął się nawet na ich czoło zdobywając w konkurencji Bzd 1 mistrzostwo Polski oraz wyrównując rekord Polski w tejże konkurencji. Poza tem drużynowo zajęliśmy cały szereg trzecich i czwartych miejsc. Ostatnim akordem sezonu strzeleckiego r. 1934 były rozegrane w dniach 6, 7 i 8 października mistrzostwa Lwowa, które przyniosły nam drużynowe, ogólne zwycięstwo, oraz cały szereg indywidualnych zwycięstw. W szczególności podkreślić należy dzielne stanowisko koleżanek, które w składzie kol.: Orłowska Hala, Barysówna Marysia i Schneiderówna Luśka przyczyniły się do zwycięstwa AZS-u a kol. Barysówna zdobyła indywidualne mistrzostwo Lwowa.

Żywiolowy rozwój strzelectwa na terenie AZS-u tak w szerz jakoteż w wyż, wysunął na plan pierwszy jego racji bytu — kwestję własnej strzelnicy. Starania w tym kierunku zostały gorąco podjęte przez prof. dr. Edmunda Bulandę, to też wobec przychylnego stanowiska naszych Władz spodziewać się należy, że z wiosną przyszłego roku własna strzelnica, będzie dalszym motorem rozwoju i propagandy sportu strzeleckiego wśród młodzieży akademickiej Lwowa.

Sekcja hokeja na lodzie

Przeszczepienie sportu krążka kanadyjskiego na teren Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie szło nader opornie. Gdy bowiem zgodnie z ówczesną „modą” w r. 1926, założoną została sekcja hokejowa AZS-u, po szeregu kompromitu-

jących porażek, została w rok później rozwiązana a raczej — jak mówiono — umarła śmiercią naturalną.

Zrozumiałą stąd była niechęć AZS do wszelkich prób w tym kierunku. Tem niemniej, gdy lata następne przyniosły znakomity rozwój hokeja w Polsce, Lwów zdołał się wysunąć na czoło tego ruchu, a w AZS-sie było o tem głucho i pusto — stan ten był zgoła przykrym. Nic tedy dziwnego,

że w r. 1931 reaktywowaną zostaje sekcja hokejowa AZS-u. Rzecz inna, że wytworzyła się wówczas wcale pomyślna konjunktura, gdyż po rozwiązaniu silnej sekcji hokejowej Lwówianki, najlepsi jej gracze zgłosili akces do AZS-u. To też już w pierwszym roku istnienia 1931/32 — drużyna hokejowa AZS-u bierze udział z dużym sukcesem w mistrzostwach klasy B, zdobywając je bez konkurencji, a w r. następnym specjalnem zarządzeniem P. Z. H. L. zaliczoną zostaje w poczet lwowskiej A-klasy, jako jej piąta drużyna. Sezon ten jednak (1932/33) rozpoczął się fatalnie, gdyż drużyna nasza przegrywając wysoko wszystkie spotkania zajęła ostatnie miejsce w A-klasie. To też gdy zdawało się, że powtórzy się historia z r. 1927, kierownictwo sekcji zdobyło się na krok decydujący i jak się okazało znamieny. Usunięto z drużyny graczy starszych, lub



Jasiński Tomasz
reprezentacyjny hokeista Lwowa i kpt. drużyny w 1933/34

nieambitnych, wprowadzono zaś młodych i utalentowanych. Gdy zatem do graczy tej miary co kol.: Jasiński Tomasz, Bedlewicz Tadeusz i Wawnikiewicz Zdzisław, doszli kol.: Muszyński Zdzisław, Plejewski Romuald, Jaciow Włodzimierz, czy inni, drużyna momentalnie skonsolidowała się, a pierwszym objawem renesansu jej formy był ostatni zresztą w sezonie mecz pucharowy z mistrzem Polski Pogonią, zakończony po ciężkiej walce nieznacznym zwycięstwem Pogoni 1:0.

Sezon następny (1933/34) był udokumentowaniem rozpoczętego renesansu. Już w pierwszych

dniach grudnia rozgrywa nasza drużyna turniej eliminacyjny o wejście do kl. A, przyczem wygrywa go bezapelacyjnie gromiąc Hasmoneę 5:0, a przemyką Polonję 9:1, zatem następuje zwycięstwo nad silną Ukrainą 3:1, wreszcie mistrzostwa kl. A, w których AZS zanotować może swój największy sukces remisując z mistrzem Polski Pogonią 0:0. W mistrzostwach kl. A zajął AZS IV. miejsce. Poza tem w zawodach towarzyskich osiągnęliśmy cały szereg pięknych rezultatów. Nasza druga drużyna, stając po raz pierwszy w szranki mistrzostkie zdołała zdobyć mistrzostwo Lwowa kl. B. Ogółem na 20 gier 12 wygraliśmy, 2 zremisowaliśmy i 6 przegraliśmy z ogólnym stosunkiem bramek 48:37 na naszą korzyść. Najwięcej bramek zdobył w tym sezonie kol. Jasiński 16, który zresztą jest od r. 1931 naszym najlepszym graczem, następnym z kolei jest kol. Wawnikiewicz z 10-ma bramkami.

Sekcja gier sportowych

Gry sportowe były przez długie lata w Polsce dyscypliną sportu najzupełniej niedocenianą, a traktowaną raczej jako zabawa. Być może, że na ten stan rzeczy wpłynął fakt, że gry sportowe przenikały do Polski z najrozmaitszych stron, w najróżnorodniejszej formie, interpretacji ich znaczenia i przepisów, oraz, że nie potrafiły w żaden sposób wzbudzić większego zainteresowania.

Nie lepiej działo się we Lwowie i nie inaczej w AZS-ie. Dopiero około roku 1926 gry sportowe

poczynają nabierać w Polsce jednolitego charakteru wciąż bardziej docenia się ich nieprzebrane możliwości rozwojowe. Na terenie Lwowa był AZS pierwszym towarzystwem, które rozpoczęło na tej niwie racjonalną pracę i propagandę gier na szerszą skalę. Zorganizowana sekcja piłki koszykowej rozpoczyna żywą działalność, a szereg wewnętrznych turniejów w siatkówce i koszykówce werbuje dla idei gier nowych zwolenników. Nową erę w rozwoju gier sportowych zapoczątkowuje utworzony w r. 1928 z inicjatywy przede wszystkim członków AZS-u kol.: Jaworskiego i Rzepki Władysław (obecnego prezesa Lw. Okr. Zw. Gier Sportowych) Związek Okręgowy tak na terenie Lwowa, jak i wewnątrz klubu. Męskie drużyny AZS-u siatkówki i koszykówki zostają po eliminacji zaliczone do kl. A, a nawet zdobywają mistrzostwo Lwowa. W dwu latach następnych sekcja gier sportowych dokumentuje wspaniały i wszechstronny rozwój. Powstają drużyny siatkówki, koszykówki i hasey pań, oraz szczypiórniaka panów, przyczem wszystkie osiągają z wolna wysoki poziom. Okres 1929—34 — to cały łańcuch zaszczytnych sukcesów i zwycięstw, które niesposób w ramach krótkiego rysu historycznego wymienić. Poprzestaniemy zatem na zwięzłej rekapitulacji. Dziś wszystkie bez wyjątku drużyny AZS-u pań i panów walcą w kl. A Okręgu lwowskiego, co jest zgoła rzadkim rekordem, a wszystkie nasze rezerwy walcą ze znacznym powodzeniem w mistrzostwach kl. B. Najwyższy poziom reprezentuje nasza mistrzowska drużyna siatkówki żeńskiej, która w r. 1933 zdobywa w mistrzostwach Polski w Toruniu trzecie miejsce, a w r. 1934 w Wilnie wywalcza sobie zaszczytny

tytuł wicemistrza Polski, za bratnim AZS-em warszawskim. Poza tem drużyny nasze zdobyły cały szereg mistrzostw okręgowych, znaczną ilość pucharów (w tem puchary Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w dorocznych turniejach i piękny puchar Komendanta Korpusu Kadetów nr. 1 za szczypiórniak) oraz dyplomów i nagród honorowych.

Warto zaznaczyć, że sekcja gier sportowych AZS-u, jest najliczniejszą, liczy bowiem 35 koleżanek i 86 kolegów.



Drużyny pań AZS-u na mistrzostwach w Wilnie

Sekcja tenisowa

Biały sport przeszczepiony został na grunt AZS-u w r. 1924, kiedy to założona sekcja tenisowa rozpoczęła treningi na korcie Targów Wschodnich.

Pierwsze lata istnienia nie przynoszą sekcji poważniejszych sukcesów, mimo, że członkowie sekcji startują we wszystkich prawie turniejach na terenie Lwowa urządzanych. Przeszkodą w normalnym rozwoju jest przede wszystkim brak własnych kortów.

Brak ten usunięty został dopiero w r. 1927, dzięki niezwykle bezinteresownemu poparciu Ekscelencji Marji hr. Badeniowej, na której terenie przy ul. Badenich zbudowano znacznym nakładem kosztów trzy korty, oddane jeszcze w tym samym roku do dyspozycji członków sekcji i szerszej publiczności. Z tą też chwilą praca sportowa w dziedzinie tenisowej skierowaną zostaje na tory racjonalne, a już w latach następnych członkowie nasi osiągają wcale poważny poziom.

Dopiero jednak rok 1930 wysuwa naszą sekcję na jedno z czołowych miejsc we Lwowie. Po oszlifowaniu bowiem talentów Kani, Baczyńskiego i Uminowiczówny, AZS zwycięża Lechję 4:3, a Pogoń 6:5, przyczem Pogoń uplasowaną była wówczas na trzecim miejscu w drużynowym mistrzostwie Lwowa. Rok 1931 utrwala naszą pozycję poprzez ponowne zwycięstwa nad Lechją i Pogonią, oraz szereg sukcesów odniesionych przez naszych zawodników w mistrzostwach Lwowa i Okr. W latach 1932 i 1933 odnosimy największe sukcesy przez swego bezkonkurencyjnego mistrza Jabłońskiego, który zdobywa dla nas cały szereg pięknych pucharów, że wymienimy tylko puchar „Wieku Nowego“, puchar Klimatyki Jaremcza (dwukrotnie), puchar gminy m. Złoczowa (dwukrotnie), oraz szereg innych, przyczem zwyciężając wielokrotnie czołowe rakiety Lwowa zdołał wysunąć się zdecydowanie na drugą lokatę we Lwowie za bezkonkurencyjnym podówczas mistrzem Polski — Hebda, co naturalnie jest zaszczytem nielada. Dzięki też Jabłońskiemu zwyciężamy stale w rozgrywkach drużynowych, a nawet udaje nam się w r. 1932 zwyciężyć w stosunku 7:5, mistrza Lwowa L. K. T., który co prawda wystąpił bez Hebdy i Kołcza I.

W roku bieżącym ustąpiliśmy o tyle miejsca innym, że Jabłoński przeniósł się do L. K. T. Poza to jednak poziom naszych zawodników jest zupełnie zadowalający.

Sekcja narciarska

Sekcja narciarska powstała w listopadzie roku 1923, a jej twórcą i pierwszym zarazem kierownikiem był kol. Henryk Hoyer, doskonały narciarz krakowski, przybyły do Lwowa na studia. W krótkim stosunkowo czasie zebrał około 60 członków, dla których urządził i sam prowadził kurs dla początkujących we Lwowie, i zaawansowanych w Sławsku. Poza jednak wycieczkami o charakterze wybitnie turystycznym, żywszej działalności sportowej nie wykazała sekcja ani w tym sezonie, ani też w następnym (1924/25). Pierwsze kadry sekcji tworzyli kol. kol. Hoyer, Szpak, Sawczyński, Świstun, Loesch i Kulicz. Dopiero w latach następnych zanotować możemy pierwsze poważniejsze sukcesy kol. kol. Szpaka, Kulicza, Babczyszyna, Bernasia i Blautha, a ogólnym poziomem swych narciarzy wysuwa się AZS zwolna na jedno z poczesnych miejsc w narciarstwie lwowskim.

Największych laurów przysporzył nam jednak sezon zimowy 1927/28, który przyniósł nam w efekcie najwspanialszy może w historii naszego Związku plon. Oto trzech naszych członków kol. kol. Szpak Marjan, Babczyszyn Stanisław i Loesch Seweryn zdobyli się na znakomity wyczyn turystyczny, przemierzając na deskach całusieńkie pasmo Karpat, zdobywając puchar Ministerstwa Robót Publicznych za najpiękniejszą wycieczkę zimową, jaką chyba dziś pochlubić się nie może żadne towarzystwo w Polsce.

Jak potężną i niedoścignioną po dziś dzień imprezą był ten wyczyn, niechaj świadczą o tem te liczne, entuzjastyczne głosy prasy, z których pozwolimy sobie zamieścić w całości artykuł zamieszczony w „Słowie Polskim“ z dnia 31. stycznia 1928 r. pt.: „900 km. na nartach. Gigantyczny raid AZS-u lwowskiego Kołomyja-Cieszyn“.

„Sekcja narciarska AZS-u lwowskiego zdobyła się na potężną imprezę: raid Kołomyja-Cieszyn.

W rajdzie wzięli udział członkowie sekcji: Marjan Szpak, Stanisław Babczyszyn i Seweryn Loesz, który w połowie drogi musiał się wycofać przeziębiony się podczas noclegu w kolibie pod Pop Iwanem (Czarnohora).

Szlak raidu, rozpoczęto 28. grudnia z Kołomyji, szedł Czarnohorą, Gorganami przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych i mrozie, dochodzącym do —25 stopni.

Jeden tylko dzień był bez śniegu, między Osmaładą i Klauzurą Sylwestrzańską, gdzie silny

NAJLEPSZE NA ŚWIECIE SĄ TUTKI

~~~~~

150 SZTUK 35 GROSZY

*Prima Aida*



ciepły wiatr zmiótł wszystek śnieg, 6-go stycznia dzielnych narciarzy „złapała“ potworna śnieżycą, tak, że błądząc w kółko przez dziesięć godzin zamiast dotrzeć do Sławskiego przez Gorgan Wyszkowski, znaleźli się w końcu w nocy o 10 klm. przed Klauzurą.

Zapasy wyczerpały się. Mimo to dotarli w szalonej zadympce przez przełęcz Podniżan i dolinę Świcy do Wyszkowa.

Stamtąd przez Bienerady, ciągle graniami i szczytami wzdłuż granicy polsko-czeskiej przez Krynicę, Pieniny, Jaworzynę, dotarli dn. 21 stycznia do Zakopanego.

Tutaj nastąpił dwudniowy odpoczynek. P. T. T. udzieliło rajdzistom bezpłatnego noclegu w Dworze Tatrzańskim, ośrodek olimpijski ugościł ich u siebie olimpijskim menu. 23. stycznia wyruszyli z Zakopanego na Babią górę, a następnie przez Żywiec do Cieszyna, gdzie stanęli 26. stycznia.

Trasa raidu wynosiła przeszło 900 klm. czysto górskiego terenu. Dziennie pokrywano przeciętnie 40 klm, z powodu wczesnego mroku. Najdłuższy dystans dnia wynosił 67 klm.

Raidziści zaobserwowali wśród ludności całego pasma karpackiego duże zainteresowanie nartami. W Czarnohorze huculi próbują już narciarstwa, podobnie w Bieneradach mieszkańcy Karpat chcieliby jeździć na nartach, lecz nie umieją się do tego zabrać, nie mając sprzętu.

Przez cały czas raidu wszędzie panowały doskonałe warunki śnieżne. Głównym celem raidzistów poza samym wyczynem sportowym, było zdobycie pucharu Min. Robót Publ. za najlepszy raid w bieżącym sezonie zimowym. Puchar zdaje się, jest pewny, wobec tak wspaniałego wyniku. Poza tem narciarzom lwowskim szło również o ożywienie sekcji narciarskiej AZS-u, obudzenie ruchu turystycznego we Lwowie, który obecnie zamiera prawie zupełnie.

Wyczyn Szpaka i Babczyszyna należy bezwzględnie do najwspanialszych „podróż“ narciarskich. AZS warszawski pokrył w zeszłym roku tylko 650 km, natomiast raid Worochta-Suwałki na przestrzeni około 1000 km. miał charakter czyisto nizinny.

Obecnie poraz pierwszy w Polsce przejechano na nartach całe olbrzymie pasmo Karpat, od wschodniej aż do zachodniej granicy Polski. Nietknięte jeszcze dotychczas i znane tereny zostały poraz pierwszy przecięte nartami dzielnych członków AZS-u lwowskiego.

W „Gazecie Porannej“ tego samego dnia i roku czytamy:

„Za urzeczywistnienie tego najpiękniejszego a zarazem najciężniejszego w Polsce rajdu otrzymała Sekcja Narciarska Lwowskiego AZS-u puchar

Ministerstwa Robót Publicznych, przeznaczony jako nagroda za najpiękniejszą wycieczkę zimową. Ubiegłego roku puchar ten otrzymał P. I. W. F., którego członkowie odbyli nizinny rajd narciarski Suwałki—Worochta. Obecnie przejście pucharu do Lwowa oznacza, że Lwów, „kolebka polskiej turystyki zimowej“ z powrotem upomina się o swoje prawa“.

Niewątpliwie wyczyn taki musiał przynieść za sobą znaczne podniesienie się atrakcyjności naszej sekcji narciarskiej dla której w tym samym jeszcze sezonie zdobywa kol. Blauth tytuł mistrza polskich AZS-ów. W roku następnym utrzymujemy jeszcze naszą pozycję, lecz sezony późniejsze przynoszą poważny nawet zastój w tej dziedzinie.

Lata ostatnie, jakkolwiek wykazują dość znaczne nawet ożywienie nie mogą przecież wydzwignąć naszej sekcji narciarskiej na odpowiedni jej poziom. Czołowymi zawodnikami AZS-u w chwili obecnej są kol. Karczewski w skokach (dwukrotny wicemistrz Lwowa), kol. kol. Radło i Jenner w biegu zjazdowym, oraz kol. kol. Eljasiewicz i Sym w kombinacji narciarskiej.

## Sekcja wodna

Naturalny pęd człowieka do przyrody i swobody uwydatnił się w ostatnich latach wspaniałym rozwojem sportów wodnych. Zaroiły się rzeki całej Polski całą armią składaków i kajaków, łodzi i żaglówek.

Dla Lwowa problem racjonalnego uprawiania sportów wodnych był nader trudnym do rozwiązania. Nasi sportowcy pozbawieni rzeki, a nawet przyzwoitego bodaj stawu, musieli obierać za teren swej „ekspansji wodnej“ szlaki wodne znacznie od Lwowa oddalone, co oczywiście połączone było z trudnościami natury materialnej.

Akademicki Związek Sportowy był jednym z pierwszych towarzystw na terenie Lwowa, które poczęły na szerszą skalę uprawiać i propagować sporty wodne. W szczególności więc ekspozyturą AZS-u na tym odcinku pracy stała się Sekcja wodna założona w r. 1932, której pierwszym prezesem został wybrany kol. Sobertin Zygmunt. Sekcja otrzymała z miejsca sprężystą organizację, to też szeregi członków sekcji rosły z dnia na dzień, tak dalece, że wyłoniła się konieczność podziału sekcji na trzy podsekcje: kajakową, żeglarską i pływacką, przyczem każda z nich pracuje odrębnie. I tak kierownikiem podsekcji pływackiej zostaje kol. Kremer, żeglarskiej kol. Słodkiewicz, kajakowej zaś kol. Sarnowicz. Pierwszym etapem pracy był cały szereg wycieczek, podjętych przez członków sekcji, które w sumie objęły całą prawie sieć wo-



dną Polski. W zimie tegoż roku sekcja przeprowadza dwa kursy budowy kajaków bardzo licznie frekwentowane. W tymże roku podejmują pracę nasi pływacy, o czym zresztą referować będziemy w ramach sekcji pływackiej jako że podsekcja pływacka kontynuuje tylko pracę podjętą wiele lat temu przez sekcję pływacką.

Rok 1933 przynosi wzmożoną działalność na wszystkich odcinkach pracy. Z ważniejszych zdarzeń warto zanotować, że dwóch członków sekcji zostało wysłanych na kurs żeglarski do Gdyni, oraz kilkanaście kajaków AZS-u bierze udział w spływie „Przez Polskę do Morza”, za co też otrzymuje sekcja dyplom uznania.

W sezonie jesiennym r. 1933, dzięki poparciu kuratora AZS-u prof. dr. Edmunda Bulandy zakupiony zostaje znacznym sumptem na własność teren jednomorgowy wraz z domem piętrowym i szopą w Mikołajowie nad Dniestrem. W krótkim stosunkowo czasie, bo przez zimę, oraz sezon letni r. 1934 przeprowadza AZS na tym terenie znamienne adaptacje. Dom zostaje z gruntu odrestaurowany i urządzony schludnie i higienicznie na schronisko wycieczkowe, mogące pomieścić ponad 20 ludzi, szopa zostaje przebudowaną na regularny boks, mogący pomieścić ponad 50 kajaków, nad rzeką sporządzono schodki kamienne i obszerny pomost. Jeśli do tego dodamy, że obiekt nasz mieści się zaledwie o 600 m. od przystanku kolejowego Mikołajów, będziemy mogli z wiosną przyszłego roku pochwalić się jedną z najpiękniejszych przystani rzecznych w Małopolsce Wschodniej.

Poza tem — jak zwykle — w lecie organizuje sekcja cały szereg wycieczek, oraz kształci swych członków na kursach żeglarskich, w zimie prowadzi liczne kursy budowy kajaków.

## Sekcja pływacka

Sekcja pływacka założoną zostaje u schyłku r. 1923. Tem niemniej już w r. 1924 pochwalić się może olbrzymim sukcesem sportowym, zdobywając drużynowe mistrzostwo Lwowa, oraz będąc bezkonkurencyjnym we Lwowie zespołem w piłce wodnej. Hegemonja AZS-u w pływactwie rośnie przez lata 1925 i 1926, przyczem nasi pływacy rzadko kiedy oddają komu we Lwowie pierwsze miejsce, a w waterpolo w dalszym ciągu nie mają konkurencji. Poza tem w r. 1926 kol. Roszko Roman ustanawia nowy rekord polski w biegu na 1500 m. stylem dowolnym. Rok 1927 jest szczyto-

wym w rozwoju pływactwa na terenie AZS-u. Wtedy to objawia się po raz pierwszy wielki talent pływacki kol. Kota Jana, który zgarnia wszystkie rekordy Lwowa w stylu dowolnym. Rok 1928, choć wysuwa kol. Kota na czoło pływaków polskich na 400 i 1500 m. st. dow., oraz przez zdobycie mistrzostw Polski na tych dystansach, — jest już świadkiem powolnego upadku potęgi sekcji. Waterpoliści ustępują po raz pierwszy miejsca Pogoni, a pływacy startują rzadziej i w znacznie uszczupionej liczbie. W r. 1929 kol. Kot przenosi się na stałe do Krakowa, drużyna waterpolowa rozpada się, a nieliczni pływacy jeszcze tu i ówdzie dokumentują istnienie sekcji, co w latach 1930, 31 i 32 czyni jedyny przedstawiciel tejże kol. Kremer Rudolf. Inna rzecz, że czyni to nadwyraz skutecznie



Przystań wioślarska AZS-u w Mikołajowie nad Dniestrem

zdobywając mistrzostwo Lwowa trzy razy z rzędu w skokach do wody. Dopiero w r. 1933 reaktywowana zostaje w ramach sekcji wodnej, podsekcja pływacka, która rozwija się tak pomyślnie, że w r. 1934 zostaje zpowrotem wydzielona jako samodzielna sekcja pływacka. Sukcesami sekcji były znowu mistrzostwa Lwowa uzyskane przez kol. Kremera w skokach do wody w latach 1933 i 34, oraz cały szereg dalszych miejsc w mistrzostwach okręgowych. Poza tem w b. r. uruchomiona została drużyna waterpolowa.

Wszyscy sportowcy  
piją  
PIWO LWOWSKIE



## Sekcja szachowa

Najmłodszą sekcją Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie jest sekcja szachowa, związana w jesieni roku 1933. Pierwszym objawem jej działalności był wewnętrzny turniej szachowy, który z jednej strony dał wszechstronny przegląd sił szachowych z drugiej zaś, wykazał wysoce zadowalający poziom, który bez zastrzeżeń zezwalał na rozgrywki międzyklubowe. W wyniku zatem turnieju, zgłoszono sekcję do Lwowskiego Okręgowego Związku Szachowego, gdzie po zaszeregowaniu jej do kl. B — zajęła w pierwszej kolejce rozgrywek drugie miejsce za Gońcem, rekrutującym się przeważnie ze znanych A-klasowych graczy. Tem niemniej szachiści nasi w sposób widoczny podciągnęli swą formę, to też wobec zbliżających się rozgrywek drugiej kolejki mistrzowskiej należy się spodziewać, że nasi reprezentanci w tej dziedzinie zdołają się wysunąć na pierwsze miejsce.

W bieżącym sezonie szachowym rozgrywała sekcja wewnętrzny turniej challenge'owy, który na pierwsze miejsce wysunął kol. Sulika przed kol.: Goreckim, Peryczem i Jurkiewiczem. W mistrzowskich rozgrywkach uczestniczyli w drużynie AZS-u kol.: Lewkonowicz, Wagner, Sawka, Sawicki, Kodyński, Gorecki, Szwedowski, Engel i Kultys.

Warto wkońcu nadmienić, że po półrocznem dopiero istnieniu posiada sekcja cztery komplety szachowe oraz... nadzieję powiększenia swego stanu posiadania o dalsze dwa komplety i kilka stolików szachowych.

## Sekcja tenisa stołowego

Sport tenisa stołowego, mający charakter raczej rozrywkowy, niż czysto zawodniczy, przyjął się w AZS-ie i chętnie i szybko. Sekcja tenisa stołowego stworzoną została w r. 1929 z prywatnej inicjatywy kilku kolegów (a w szczególności kol. Rogowskiego Franciszka), którzy własnym sumptem zakupili stół i rakiety ping-pongowe.

Do pierwszych sukcesów sportowych dochodzi w r. 1931, kiedy to nasza drużyna ping-pongowa zdobywa mistrzostwo kl. C i wchodzi do kl. B. Po dwuletnim w niej pobycie, wchodzi wreszcie jako jej mistrz do lwowskiej kl. A, jako jedyna A-klasowa drużyna katolicka we Lwowie. W mistrzostwach A-klasy w sezonie 1933/34 osiągamy cały szereg znacznych sukcesów. Poza tem, rok rocznie zawodnicy nasi startują z dużym powodzeniem w turnieju Drugiego Sokoła.

Mistrzem AZS-u jest od dwu lat kol. Wrona Józef. Obok niego w reprezentacyjnej drużynie AZS-u biorą udział kol.: Weyde, Jagiełło, Wysockański, Engel, Jarka, Perycz, Krodkiwski, Jurkiewicz, Michniewicz, Sawicki i inni.

## Sekcja Dublańczyków

Celem umożliwienia treningów i ćwiczeń kolegom studującym i zamieszkałym stale w internacie w Dublanach pod Lwowem, Zarząd AZS, powołał w roku 1929 do życia sekcję Dublańczyków która sporządziła sobie we własnym zakresie boisko do gier sportowych i ćwiczeń lekkoatletycznych, a która corocznie otrzymuje z centrali potrzebny jej inwentarz.

## Sekcja Jarosławska

Znaczna ilość młodzieży akademickiej rekrutującej się z Jarosławia, oraz wielki zapal dla pracy sportowej wśród „Jarosławiaków“ zwrócił uwagę na fakt, że na terenie Jarosławia mogłaby powstać placówka AZS-u, propagująca sport w jego wszystkich przejawach na terenie Jarosławia.

Inicjatorem myśli utworzenia sekcji Jarosławskiej AZS-u był kol. Mieczysław Romuald Cena, który też w r. 1930 sekcję taką na terenie Jarosławia zorganizował, a przy wybitnej pomocy swych braci Eugenjusza, Bolesława i Bronisława z miejsca uzyskał wysoki poziom sportowy, szczególnie w lekkiej atletyce, w której odkryto talenty Haspla, Krzanowskiego i innych. Oficjalnie powołana zo-

Najlepsze mydła toaletowe i do golenia

poleca

Lwowska Fabryka Chem. „TLEN”

Do nabycia wszędzie i w składzie Fabrycznym „TLEN”

L W Ó W, UL. HETMAŃSKA Nr. 10



stała do życia sekcja Jarosławska w dniu 17. kwietnia 1930 roku na specjalnej konferencji w Jarosławiu przy współudziale gen. brygady Wacława Wieczorkiewicza, płk. dypl. Seybyla Tadeusza, ówczesnego prezesa AZS-u kol. Rzepki Władysława, oraz ówczesnego wiceprezesa administracyjnego kol. Ceny Eugenjusza.

Odtąd praca sekcji poszła normalnie, przy czym niekiedy była tak intensywną, przy nader skromnych środkach przynosiła tak bardzo zaszczytne rezultaty, że niekiedy za wzór służyć mogła lwowskiej centrali. Nie będziemy w tym miejscu wymieniali sukcesów sekcji, gdyż podpadają one innym sekcjom AZS-u, godzi się jednak nadmienić, że lekkoatleci jarosławscy stanowią trzon królowej sportów w AZS-ie, a pływactwo i gry sportowe Jarosławiaków niejednokrotnie zasiłały wydatnie naszą reprezentację.

W dalszym ciągu warto podnieść, że sekcja ta, sportowo bezkonkurencyjna na terenie Jarosławia, cieszy się też dużym poparciem sfer oficjalnych. I tak wielkim przyjacielem akademickiego ruchu sportowego w Jarosławiu, jest gen. Wacław Scaevola Wieczorkiewicz, oraz płk. dypl. Zygmunt Trzaska-Durski, a przewodniczący Powiatowego Ośrodka P.W. i W.F. p. starosta powiatowy Henryk Wąs przyjął godność prezesa honorowego sekcji Jarosławskiej AZS-u. Nadto stale chętną pomocą służą sekcji Komendant Obwodu P. W. kpt. Kopeć Stanisław, oraz Komendant pow. P. W. kpt. Stokłosiński.

## Sekcja turyst.-krajoznawcza

Sekcja ta stworzona w r. 1924 miała za zadanie zaznajomienie młodzieży akademickiej Lwowa z pięknnością krajobrazu ojczystego, oraz w miarę możliwości pokazania jej osobliwości państw za-przyjażnionych.

I tak w latach 1925 i 1926 organizuje sekcja szereg wycieczek z których na plan pierwszy wysuwa się świetnie zorganizowana wycieczka do Turcji, która przyniosła AZS-owi specjalne uznanie Pana Ministra Spraw Zagranicznych Turcji, wyrażone na łamach prasy tureckiej.

Również lata następne pełne są wycieczek, a nawet wyczynów taternickich. Dopiero w r. 1930, na skutek znacznego upadku ruchu turystycznego

sekcja zostaje oficjalnie zlikwidowaną, chociaż po dziś dzień, rokrocznie członkowie AZS-u organizują piękne niekiedy i dalekie wycieczki krajoznawcze.

## Sekcja szermiercza

Obok Lw. Kl. Szermierzy była sekcja szermiercza Akademickiego Związku Sportowego przez dłuższy czas czołową przedstawicielką sportu szermierczego nie tylko Lwowa, ale i Polski,

Szczególny rozkwit szermierki w AZS-ie wypada na rok 1924, kiedy to kol. Vambora Emil zdobywa mistrzostwo Lwowa i Polski, oraz wchodzi w skład polskiej drużyny olimpijskiej na X. Olimpiadę w Paryżu. W roku 1925 urządziła sekcja szermiercza AZS-u z polecenia Polskiego Związku Szermierzy turniej o mistrzostwo Polski, który przyniósł nam nie tylko znakomity sukces organizacyjny, ale też sportowy, gdyż kol. Kawalek zdobył w tym turnieju trzecie miejsce. Poza to kol. Bieniawski zajął dziewiąte miejsce w międzynarodowym turnieju w Bernie Morawskim. Znacznym sukcesem było również zorganizowanie przez sekcję Akademii Szermierczej w Krynicy oraz Assaut de Gale we Lwowie w salach Hotelu Krakowskiego.

W r. 1926 notujemy już znaczny spadek poziomu w sekcji. W mistrzostwach Polski bierze udział tylko kol. Kownacki, w dodatku bez większego efektu. Poza to udaje Assaut de Gale w salach Hotelu Krakowskiego dopełnia skromny sukces tego roku.

Po zupełnej stagnacji w r. 1927, w r. następnym zrywa się sekcja niespodziewanie do intensywnej pracy, a pierwsze treningi gromadzą około 200 członków. Słomiany jednak — jak się okazało — zapal ostrygł po kilku miesiącach do tego stopnia, że liczba ćwiczących zmalała do liczby 12. Występy publiczne sukcesów nam nie przynoszą.

Odtąd po dziś dzień praca na niwie szermierki w AZS-ie ma charakter wybitnie sporadyczny. Tu i ówdzie jakiś kurs, czasem jakieś ożywienie, niekiedy nawet sukces sportowy (zwycięstwo w r. 1932 nad Sokołem Macierzą 9:7 i zdobycie pucharu) — wyczerpują niestety skromną historię lat ostatnich. Brak nam przede wszystkim odpowiedniego, a nader drogiego sprzętu, brak sali, brak kwalifikowanych trenerów. Może po usunięciu tych niedomagań klingi akademickie osiągną należne im stanowisko.

**„EL-BE”**

Lwów Jagiellońska L. 12 — tel. 63-32

Największy wybór artykułów sportowych po najniższych cenach



## Sekcja kolarska

Czynną była sekcja kolarska w AZS zaledwie trzy lata (1923—1926) — lecz ze względu na laury jakie nam w swem krótkim życiu przysporzyła zasłużyła na to, by w rewji pracy AZS-u poczesne zająć miejsce.

Założona w r. 1923, z miejsca przystępuje do energicznej pracy, której wyniki nie dają na siebie długo czekać. W tym to bowiem roku kol. kol. Krzemiński i Blicharski zdobywają mistrzostwo Lwowa, zaś w roku następnym kol. Krzemiński Kazimierz zdobywa szosowe mistrzostwo Polski oraz dostępuje zaszczytu reprezentowania barw narodowych na X. Olimpiadzie w Paryżu.

W roku 1926 organizuje sekcja wycieczkę kolarską przy współudziale 6 członków na terenie Lwów - Warszawa - Poznań - Gdańsk - Katowice - Lwów. Była to wówczas najdłuższa wycieczka kolarska w Polsce. Poza to kol. Blicharski zajął trzecie miejsce w szosowych mistrzostwach Polski, oraz drugie miejsce w wyścigu 650 kilometrowym dookoła województwa warszawskiego.

Na tem jednak wyczerpują się i sukcesy i działalność sekcji kolarskiej. Brak odpowiednich funduszy na pracę w tym kierunku pozbawił nas być może najpiękniejszej karty historii naszego Związku.

## Sekcja bokserska

W okresie bardziej rycerskiej ery sportu bokserskiego w Polsce, sport ten przyjmuje się również w Akademickich Związkach Sportowych, usiłowania jednak w tym kierunku poszły wszędzie na marne, gdyż zastraszający upadek moralny w tej dziedzinie nie pozwolił na utrzymanie boks w szeregach stowarzyszeń akademickich, a w r. 1928 wydała Centrala Polskich Akademickich

Związków Sportowych w Warszawie zakaz tworzenia sekcji bokserskich w Akademickich Związkach Sportowych.

Tem niemniej, przez czas dłuższy wydawało się, że sekcja bokserska utworzona w naszym Związku w r. 1923 nie tylko, że zdoła się utrzymać ale nawet wybić się w hierarchji bokserskiej Lwowa na poczesne miejsce. Młodzież akademicka garnęła się początkowo nader chętnie do sportu bokserskiego, a nawet wykazywała możliwe uzdolnienie w tym kierunku, czego dowodem kilka sukcesów tak jednostkowych, jak i drużynowych. Płomienny zapał ostygł jednak z wolna tak, że sekcja likwiduje się z wolna i samoistnie, a w r. 1929 zostaje oficjalnie zlikwidowana.

## Sekcja propagandy

Moment propagandy prac Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie tak na terenie ogólnym, jak i wewnątrzno-akademickim był od pierwszej chwili poprostu kamieniem probierczym należytego rozwoju prac Związku.

W tym też celu stworzona w r. 1923 sekcja propagandy pozostająca przez długie lata pod kierownictwem kol. Orłowicza, pracuje intensywnie poprzez odczyty i imprezy propagandowe. Z wolna jednak zrozumienie potęgi propagandy w latach późniejszych powoduje upadek tej sekcji.

Dopiero w roku 1933 w jej miejsce zostaje utworzony przy AZS-ie referat prasowy, który w wydawanych przez się komunikatach prasowych, informuje wyczerpująco prasę i Polskie Radio o wszelkich pracach i sukcesach tak organizacyjnych, jak i sportowych. Podkreślić należy w tem miejscu, nader życzliwe ustosunkowanie się do zagadnień sportu akademickiego tak Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radja, jak i prasy periodycznej i sportowej.

---

## Akademicki Związek Sportowy w Krakowie.

Krakowski Akademicki Związek Sportowy założony został w r. 1909 i do obecnej chwili — bez najmniejszej przerwy — pracował ustawicznie na polu wychowania fizycznego i nowoczesnego sportu. Nawet najcięższe czasy wojny nie przerwały zupełnie żywotności tej organizacji. Coprawda w latach 1914 i 1915 oraz w r. 1920 czynna praca sportowa w Akademickim Związku zamarła zupełnie. Tylko jednostkom dobrej woli zawdzięczać należy, że majątek stowarzyszenia i podstawy jego bytu zostały podówczas ocalone, gdyż prawie

wszyscy członkowie byli w szeregach wojujących. Charakterystycznym jest, że Akademicki Związek Sportowy w Krakowie utworzył przed wojną specjalną sekcję strzelecką, która z chwilą porywu do walk wolnościowych weszła w skład związku wojska polskiego. Charakterystycznym jest także, że w r. 1918, gdy wrzała praca około utwierdzenia naszej niepodległości — krakowski A. Z. S. przyłożył swoją skromną cegiełkę do tej akcji, tworząc specjalny oddział wojskowy. A więc idea przysposobienia wojskowego, którą podbudowana



jest dzisiaj praca większości naszych obecnych stowarzyszeń sportowych, przeczuwaną była w krakowskim A. Z. S. przed laty jeszcze dwudziestoma, świadcząc o kierunku ideowym tej organizacji.

A. Z. S. krakowski jest, jak wiadomo, nie tylko najstarszą w Polsce organizacją akademickiego sportu, ale jeden ze starszych w Europie. Jak żywotną była myśl, która przyczyniła się do stworzenia Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, świadczy fakt, że z chwilą gdy ziemie Polski zostały zjednoczone, potworzyły się we wszystkich miastach uniwersyteckich naszego kraju podobne akademickie stowarzyszenia, które odegrały i odgrywają niezwykle poważną rolę w polskim sporcie.

Z perspektywy ćwierćwiecza, które jest chyba dostatecznym okresem czasu dla oceny wartości pracy jakiejś organizacji, stwierdzić można, że myśl, którą A. Z. S. krakowski się kierował, przetrwała próbę. Jest ona tak samo nową i aktualną jak była nią w r 1909.

Wtedy to — w roku 1909 — wniesienie w mury Uniwersytetu Jagiellońskiego nowego życia w postaci zainteresowań sportowych, nie było łatwe. Młodzież była podówczas zbyt rozpolitykowana wiecująca i hołdująca dekadencji. Potrzebowała zaś wychowania fizycznego i radości życia więcej niż kiedykolwiek. Przeważały typy ułomne, niezdrowe, t. zw. „rośliny kawiarniane“, które w długogodzinnych debatach, dotyczących zagadnień często nieistotnych, zaniedbywały zupełnie te fundamenty, jakimi dla przyszłego życia — jest: przede wszystkim zdrowie.

Przez długi czas w sporcie krakowskim, nawet w sporcie ogólnopolskim, piłkarstwo było synonimem sportu i wykluczało jakiekolwiek inne zainteresowania. W przeciwieństwie jednak do tego — AZS krakowski zwrócił się ku tym gałęziom kultury fizycznej, które i dziś jeszcze nie wszędzie w naszym kraju cieszą się pełną popularnością. Turystyka, narciarstwo, wioślarstwo,

szermierka, tenis, lekka-atletyka, — oto były te gałęzie sportu, które w AZS krakowskim przede wszystkim zostały uruchomione.

Nie brakło oczywiście i piłki nożnej. — Nie odgrywała jednak ona roli decydującej, jak w innych towarzystwach.

Tymczasem wszystkie inne gałęzie sportu, uprawiane w AZS krakowskim rozwijały się żywiołowo. Z biegiem czasu powstało kilkanaście sekcji, z których prawie każda odgrywała poważ-

ną rolę w danej gałęzi sportu. Znamionem zaś było to, że podczas, gdy w innych stowarzyszeniach ilość rzeczywistych członków uprawiających czynnie sport, była stosunkowo niewielka, to w AZS krakowskim było pod tym względem całkiem inaczej. — Około 800 członków, których zrzeszał AZS krakowski, w każdym roku, wszyscy bez wyjątku byli członkami czynnymi, uprawiającymi nie tylko jedną, a często — kilka gałęzi sportu.

Aby podołać technicznym wymaganiom uprawiania sportu, miał każdorazowy zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie szczególnie trudne zadania polegające na stworzeniu urządzeń jak: boiska, domy turystyczne, przystanie, sale gimnastyczne i t. d. Gdy się zważy, że

młodzież akademicka jest szczególnie biedna, że subwencje dla AZS krakowskiego należały do rzadkości i to nawet w tym czasie gdy inne organizacje obficie z nich korzystały — podziwiać należy te rezultaty, jakie na tem polu krakowski AZS osiągnął.

Dziś ma AZS krakowski swój własny dom klubowy, przystań wioślarską z taborem kilkudziesięciu łodzi, specjalny park tenisowy, z świeżo wybudowanym zaopatrzonym w tusze domkiem klubowym, salę szermierczą, oraz teren lekkoatletyczny z jedną z najlepszych w kraju bieżnią lekkoatletyczną.

AZS krakowski jest tą szczególną organizacją, która bodaj pierwsza w Polsce rozwiązała



Prof. Dr. Walery Goetel, założyciel, długoletni prezes i kurator AZS-u w Krakowie



najwcześniej sprawę sportu kobiecego i która zajęła się młodzieżą szkół średnich. Stało się to w czasie, gdy o wychowanie fizyczne tej młodzieży nikt się jeszcze nie troszczył. Na obu polach osiągnięte zostały duże rezultaty, tak organizacyjne jak i moralne.

Na każdym kroku dawał w tym kierunku AZS krakowski dowody dobrej woli i zrozumienia sprawy. Ostatnim takim przykładem jest zaopiekowanie się młodzieżą szkół średnich w zakresie sportu wioślarskiego. Na gruncie AZS krakowskiego, obok jego przystani wioślarskiej — powstała wyodrębniona przystań młodzieży szkół średnich Krakowa, pozostająca pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem władz szkolnych.

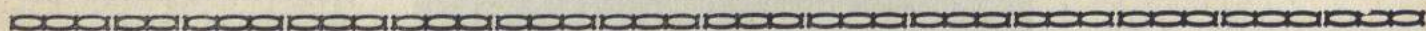
AZS krakowski jest więc niewątpliwie niezwykłym klubem. Członkowie jego to element naogół przepływający. Akademik — w czasie kilkuletnich studiów — zatrzymuje się na krótko w organizacji, potem ją naogół opuszcza i idzie tam, gdzie go losy poniosą. Pozostaje jednak zawsze spora garstka fanatyków i przyjaciół Akademickiego Związku Sportowego. Ci zaś — mimo że uzyskali już stopnie uniwersyteckie i zajmują nieraz poważne stanowiska społeczne, pozostają nadal w szeregach członków, spełniając najistotniejszą i najważniejszą twórczą pracę. Jest to instytucja t. zw. „Old-boy’ów“, nie spotykana w takich rozmiarach w innych stowarzyszeniach. Nie tylko krakowski, ale i inne polskie AZS bardzo wiele zawdzięczają tej instytucji. Oni właśnie, ci „old-boy’e“ potworzyli te piękne boiska, przy-

stanie, stadiony i t. d. Jasną jest rzeczą, że młodzież uprawiająca czynnie sport nie ma do tego czasu, ani też potrzebnego doświadczenia.

Dwadzieścia sześć lat istnienia Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie stanowi zamkniętą i logiczną całość. Jest to całość o wysokim poziomie ideowym, który żywił nie tylko sam AZS, ale poniekąd nawet cały sport polski. W prawie każdym państwowym związku sportowym, znajdowali się i znajdują dziś pracownicy, którzy są wychowankami krakowskiego AZS-u.

Dwadzieścia sześć lat istnienia stało zarazem pod znakiem nieprzerwanej ciągłości pracy, wykonywanej w ogólnych zarysach przez jednych i tych samych ludzi. Godnem uwagi jest np., że jeden z założycieli AZS-u w r. 1909 — jest dziś — po 26 latach prezesem, a zarazem kuratorem tego stowarzyszenia. Jest nim prof. dr. Walery Goetel, który zajmując dziś katedrę Akademii Górniczej i odgrywając doniosłą rolę w życiu społecznym, pozostał wierny barwom AZS-u krakowskiego i darzy go swym doświadczeniem i umiejętnością organizacyjną.

Podobnych wypadków jest wiele i na tem właśnie opierał AZS swój rozwój. Dzięki temu też wykazywał stałą żywotność. Na tej żywotności właśnie krakowskiego AZS-u opierając się, można mieć przekonanie, że dalszy rozwój tego stowarzyszenia będzie pomyślny i przyniesie korzyść zarówno kształcącej się młodzieży, jak i sportowi polskiemu.



## Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu

Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu założony został w r. 1919 równocześnie prawie z powstaniem Uniwersytetu Poznańskiego. Organizacja ówczesna oparta była na wzorze AZS-u krakowskiego, istniejącego jeszcze w czasach przedwojennych. Powstały wówczas początkowo dwie sekcje a to tenisowa i szermiercza.

Rozwój Związku zahamowany został przez wojnę, zwłaszcza przez ofensywę bolszewicką w 1920 r., kiedy to wszyscy członkowie AZS-u Poznań, gremjalnie wstąpili w szeregi Armii Ochotniczej i ruszyli na front. Od roku 1921 praca w AZS-ie wkracza na normalne tory. Powstają kolejno coraz nowe sekcje jak wioślarsko-żeglarska, piłki nożnej, bokserska, lekkoatletyczna i t. d. Związek staje odrazu mocną stopą na tutejszym terenie sportowym. Sekcja tenisowa zdobywa odrazu prymat na terenie Poznania, dając niejedno-

krotnie reprezentantów do walk o puchar Davisa, a to: Foerster i Warmińskiego. Sekcja piłki nożnej należała długi czas do czołowych drużyn Okręgu Poznańskiego, to samo w lekkiej-atletyce. W wielu dziedzinach sportu jest AZS pionierem na gruncie poznańskim. Dotyczy to zwłaszcza szermierki, narciarstwa i żeglarsstwa.

Obecnie Związek liczy 678 członków i członkiń zorganizowanych w 11 sekcjach a mianowicie: tenisowej, lekkoatletycznej, wioślarskiej, szermierczej, pływackiej, hokeja na lodzie, łyżwiarskiej, narciarskiej, gier sportowych, strzeleckiej, żeglarskiej i hokeja na trawie. Prócz tego zarząd Związku organizuje corocznie specjalne kursy, jak kurs żeglarski nad morzem, kursy narciarskie w Zakopanem i Zwardoniu, kurs jazdy konnej i samochodowej.

Najsilniejszą liczbowo jest sekcja pływacka



(218 członków) dysponująca mimo braku własnej pływalni wielką liczbą zawodników i zawodniczek z najlepszymi pływakami Poznania, panią Renetą Kamińską i Kuźdowiczem na czele.

Według oficjalnej punktacji sekcja ta należy do najsilniejszych klubów pływackich w Polsce.

Sekcja hokeja na lodzie jest mistrzem Polski w roku bieżącym, posiada własny tor hokejowy z reflektorami, dysponuje dużą ilością doskonale się zapowiadających młodych graczy.

Sekcja wioślarska należąca do najsilniejszych w AZS-ie (140 członków) ma szereg wybitnych sukcesów za sobą, posiada zbudowaną w roku bieżącym kosztowność około 50.000 zł. przystań wioślarską oraz liczny i doskonały tabor łodzi wioślarskich.

Sekcja tenisowa należy do czołowych klubów tego sportu w Polsce. Posiada własne i doskonałe korty.

Najmłodszą sekcją jest sekcja żeglarska, zato bardzo czynna i żywotna.

Sekcja Gier Sportowych choć obecnie przeżywająca chwilowy kryzys, posiada jednak świetną przeszłość sportową za sobą. I tak męska drużyna koszykówki zajęła w latach 1930, 31, 32 mistrzostwo Polski, zaś drużyna szczypiorniaka zdobyła tytuł mistrza Polski w r. 1931. Poza tem w innych dyscyplinach gier sportowych dzierżył AZS przez szereg lat mistrzostwo Okręgu Poznańskiego.

W ogólności we wszystkich tych działach sportu, gdzie posiadamy własne urządzenia sportowe, pozycja nasza, tak na terenie Poznańskim jak i ogólnopolskim jest silna. Inaczej jest w sekcjach, które tych urządzeń nie posiadają, jak np. w lekkiej-atletyce, gdzie brak własnego boiska jest najważniejszym czynnikiem hamującym należyty rozwój sekcji, mimo to i tutaj odnosimy wiele sukcesów i tak w tym roku mimo braku Jasieńskiej zwyciężyła drużyna Pań w lekkoatletycznym meczu drużynowym reprezentację Łódzką z Wajsówną i Kwaśniewską na czele 10 punktami różnicy, przy czem Okręg Łódzki w lekkiej-atletyce kobiecej jest bodaj najsilniejszym w Polsce.

Prezesem AZS-u Poznańskiego jest Prof. Dr. Antoni Jurasz. Kuratorem Prof. Dr. Edmund Piasecki, v-prezesem zaś kol. Kocaj Zenon.

Celem tego wydawnictwa była propaganda Akademickich Związków Sportowych w Polsce przez zaznajomienie ogółu społeczeństwa z dotychczasowymi wynikami pracy poszczególnych akademickich placówek sportowych jakimi są A. Z. S-y w miastach uniwersyteckich.

Niestety, nie wszystkie bratnie placówki nasz cel zrozumiały, a dzięki temu, iż mimo kilkurazowych próśb o materiał, takowego nam nie przesłały, nie mogliśmy zatem o ich pracy ani słowem wspomnieć.

**Wytwórnia Przyrządów Mierniczych**

**„WU-KA“**

**WIKTOR WEBER i Spółka**

**Lwów, ul. Leona Sapiehy L. 28**

Wykonuje naprawę wszelkich instrumentów mierniczych i dorabia części składowe najnowszym sposobem i praktyką zagraniczną.

Własny wyrób Koordynatografów, Tachygrafów, transporterów, linii katastralnych, planimetrów nitkowych, wysokomierzy „Christena“ i wysokomierzy „Weissego“ itp.

Specjalność: Najdokładniejsze podziałki Kołowe i Linijne na stali, metalu i celuloidzie, w każdej skali i różnych systemów, dla PP. Inżynierów i Mierniczych

**Ceny bezkonkurencyjne!**



## A. Z. S. Lwów w cyfrach

Dla pełnej przejrzystości rozwoju AZS-u podajemy stan członków i ilość sekcji w poszczególnych latach, przyczem spis ten obejmuje tylko członków ćwiczących, według wykazu poszczególnych sekcji :

| Rok  | Ilość sekcji | Koleżanek | Kolegów | Razem |
|------|--------------|-----------|---------|-------|
| 1922 | 3            | 2         | 41      | 43    |
| 1923 | 5            | 7         | 120     | 127   |
| 1924 | 8            | 9         | 180     | 189   |
| 1925 | 9            | 7         | 160     | 167   |
| 1926 | 11           | 14        | 320     | 334   |
| 1927 | 9            | 11        | 450     | 461   |
| 1928 | 8            | 12        | 436     | 448   |
| 1929 | 11           | 9         | 220     | 229   |
| 1930 | 9            | 10        | 216     | 226   |
| 1931 | 11           | 16        | 352     | 368   |
| 1932 | 12           | 36        | 380     | 416   |
| 1933 | 15           | 61        | 420     | 481   |
| 1934 | 14           | 76        | 463     | 539   |

## Państwowa Odznaka Sportowa

|      |     |
|------|-----|
| 1931 | —   |
| 1932 | 56  |
| 1933 | 118 |
| 1934 | 286 |

## Odznaka Strzelecka

| Rok  | Wyb. | I. kl. | II. kl. | III. kl. | Razem |
|------|------|--------|---------|----------|-------|
| 1931 | —    | 2      | 6       | 12       | 20    |
| 1932 | 1    | 3      | 8       | 30       | 42    |
| 1933 | 3    | 6      | 11      | 41       | 61    |
| 1934 | 4    | 23     | 51      | 182      | 260   |



**KLISZE**

**DRUKARSKIE**

WYKONUJE CYNKOGRAFJA

**„FOTOTYP”**

po cenach konkurencyjnych

LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 34.

Tel. 65-82.

## KLISZE

zostały wykonane w Zakładzie  
artystyczno-graficznym

**„FOTOTYP”**  
LWÓW

UL. ŁYCZAKOWSKA Nr. 34  
TELEFON 65-82



# El-Be

Wszelkie artykuły dla sportów letnich i zimowych w wielkim wyborze stale na składzie.

Lwów, ul. Jagiellońska 12. Telefon Nr. 68-32

**Halicka 11**



**Halicka 11**



Firma Chrześcijańska

## Marji Pstruchowej

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne w najlepszej tylko jakości i po cenach najniższych

PAMIĘTAĆ PROSIMY

**Halicka 11**



**Halicka 11**



Marja Pstruchowa — Magazyn obuwia

## Spółdzielnia Studentów Politechniki we Lwowie

ul. Leona Sapiehy 12 tel. 52-78

ROK ZAŁOŻENIA 1918

poleca w wielkim wyborze wszelkie przybory rysunkowe i kancelaryjne, przyborniki, grafiony, suwaki i artykuły kosmetyczno-galanteryjne.

Przyjmuje zamówienia telefoniczne. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Na terenie Lwowa posiada 5 sklepów

Fotograficzne artykuły  
po niskiej cenie poleca

## Fot-Abo-Rad

LWÓW

pl. Marjacki 9

P. T. Członkowie Związków Sportowych specjalny rabat



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Artykułów farbowych, go-  
spodarczych i toaletowych

**O. T. WINCKLERA SYN**

LWÓW, RYNEK L. 28

**JAN PUKAS**

Pracownia Fortepianów  
Pianin i Harmonium

Lwów, Kopernika L. 16 Tel. 87-62

W PIERWSZORZĘDNYM SALONIE FRYZJERSKIM  
DLA PAŃ

**Teodora Kutkowskiego**

Lwów, pl. Marjacki l. 4 (Hotel Europejski)  
Tel. 106-88

Wykonuje się specjalnemi metodami  
trwałą ondulację zapomocą pary lub elek-  
tryki jakoteż i inne prace w zakres fry-  
zjerstwa damskiego wchodzące.

Dla P. T. Studentek 10 % zniżki.

PIJCIE

NAJLEPSZĄ

HERBATĘ

i KAWĘ

**A. SERAFINA**

LWÓW, UL. SIENKIEWICZA L. 5.

Wszelkie przybory fotograficzne sprzedaje najtaniej

**H. RISMAK**

Lwów, Kopernika 17 l. p.

Pierwsze w Małopolsce Zakłady Szlifiernie dla Przemysłu Automobilowego

**ADAM SCHMIDT**

Lwów, ul. Kopernika 16. Tel. 34-87

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW i WAŁÓW KORBOWYCH

CZAPKI AKADEMICKIE i SPORTOWE  
poleca po niskiej cenie

Fabryczny Skład Kapeluszy i Czapek

**Antoniego Kafki**

Lwów, ul. Halicka 4

**„GALWANIA“**

Lwów, Żulińskiego 11 a tel. 20-54



Fabryka wyrobów metalowych i lamp  
elektrycznych

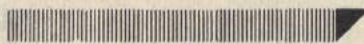
Dział do niklowania, srebrzenia i chromowania

**STUDIO FOTOGRAFICZNE**

**Henner**

Lwów, ul. Słowackiego 18

(wejście z ulicy Trzeciego Maja)



POLECA SIĘ

SKŁAD WIN

**M. i S. KOZIOL**

LWÓW, DOMINIKAŃSKA L. 3  
Telefon 54-30

**Hazet**

Cukry

Czekolady

Andruty

Marnotrawnym synem — córką pozostanie  
ten, kto zaniedba przekonać się, że z obuwem

**„Czyka“ Lwów, Kościuszki 6**

nie zdoła konkurować żadna zagraniczna fabryka





Liczne podziękowania i świadectwa

RZEŻBY

OLTARZE

POMNIKI

NAGROBKI

GROBOWCE

ROBOTY BUDOWLANE

z alabastru, marmuru, piaskowca i granitu

**LUDWIK TYROWICZ**

Zakłady kamieniarskie — LWÓW, ul. Piekarska 95, — telefon Nr. 25-03

HERBATE

chińską i cejlońską świeżego zbioru

KAWĘ PALONĄ

w najlepszych mieszankach, po cenach bardzo niskich **zakupisz** w handlu herbaty, kawy i wina firmy

**EDMUND RIEDL**

Lwów, ul. Rutowskiego L. 3 — ul. Gródecka L. 74

Chrześcijańska pracownia

poleca

obuwie narciarskie, sportowe, turystyczne oraz reperacje po cenach najniższych

**JAN ŁABAZIEWICZ**

Lwów, pl. Bernardyński 9 i ul. Na Bajkach 21

**Dbając o swe zdrowie**

kupujcie pierwszorzędnej jakości towar tylko

W SKLEPACH

**MASŁOSOJUZU**

Opinia

taka

się

utarała

**Odol**

dla

i gardła

ust

zębów



**„Karpaty”**

Sprzedaż Produktów Naftowych — Sp. z ogr. por.

Organizacja Krajowej Sprzedaży Koncernu Naftowego

**„MAŁOPOLSKA”**

poleca :

**Benzynę** lotniczą, samochodową, traktorową

**Naftę** rafinowaną : zwykłą, silnopłomienną, przemysłową

**Oleje** maszynowe, samochodowe, cylindrowe

**Smary** maszynowe, do wozów i trybów

**Asfalty** drogowe, budowlane, papowe

oraz **Oleje i Smary specjalne** marki

**„GALKAR”**

Centrala: Lwów, Batorego 26 — Oddziały i składy we wszystkich większych miastach Polski



Przeciw przeziębieniom i katarom zalecają najslawniejsi lekarze noszenie dobrego nieprzemakalnego obuwia tylko skórzanego. Takie obuwie zaś można nabyć tylko w znanej firmie

**D. CZYK**  
**LWÓW, Kościuszki 6**

**Henryk WERNER**

Towary żelazne, stalowe,  
narzędzia i naczynia kuchenne  
Lwów, ul. Kopernika L. 12 — Telefon Nr. 70-50

**RADJOAPARATY**

na fale długie, krótkie i najkrótsze (od 15—2000 m)  
poleca

**„EKRAVOX“**  
LWÓW, ul. Lindego Nr. 10. Telef. 77-97

FIRMA

**JAN IHNATOWICZ — Lwów, Sykstuska 25**

poleca

Idealną pastę do zębów  
**„KREM PERŁOWY“**

Znakomite mydła Toaletowe  
**„OGÓRKOWE“**

W dużym wyborze mydła toaletowe, lecz-  
nicze, do golenia. Doskonałe kremy do rąk  
i twarzy, wody piękności.

Najlepsze pudry, szampony, wody i farby  
do włosów

**WODY KOŁOŃSKIE**

oraz

bardzo tanie i nadzwyczaj dobre mydła do  
prania!!!

**Czapki**

STUDENCKIE  
WOJSKOWE  
URZĘDNICZE  
I SPORTOWE

Kapelusze męskie oraz przybory wojskowe  
poleca

**Jan Wittman**

LWÓW, UL. TRYBUNAŁSKA L. 1

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

**H. ALTENBERGA**

ul. Kl. Tańskiej 3

Największy wybór książek beletrystycznych  
i naukowych w pięciu językach.  
Katalogi drukowane bezpłatnie.

**WYTWÓRNIĄ WĘDLIN**

**JAN COMI**

SKLEPY: Lwów, Gródecka 3, tel. 85-49, — ul. Łyczakowska 15, tel. 26-51

**POMORZANKA Akademicka 24.**

Wydaje śniadania, obiady i kolacje  
sporządzane przez pierwszorzędnę  
siły fachowe. — O liczne odwiedziny  
uprasza

ZARZĄD.

**R. DRZAŁA Lwów, Chorażczyzny 5**

poleca

kołdry, koce, materace, po-  
duszki i bieliznę pościelową  
po najniższych cenach

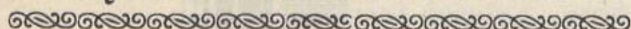
**Leon Propst, Lwów**

Magazyn papieru, obrazów i galanterji

**Pl. Marjacki 3 — Tel. 15-85**



## KSIEGARNIA TECHNICZNA



# Michała GÖTTA

Lwów, ul. Kopernika L. 26

Telefon 61-81

P. K. O. 142.372

Utrzymuje stale na składzie i przyjmuje zamówienia na książki techniczne polskie i zagraniczne



### Wytwórnia Odznak, Żetonów i Medali

## Stanisława SOBCZYKA

LWÓW, ul. Mochnackiego L. 8

Wykonuje wszelkiego rodzaju odznaki szkolne, wojskowe, dla klubów sportowych, Towarzystw śpiewackich, Żetony, Plakiety, Medale, Gwoździe do sztandarów, Groty po cenach najniższych.

## C. HARTWIG S. A. Poznań

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY 34

Adres telegraficzny CEHARTWIG tel. 5-94 i 9-80

Międzynarodowe ekspedycje, transporty meblowe zamiejscowe oraz miejscowe przeprowadzki, cłenie, składy towarowe, konsygnacyjne, inkaso, ubezpieczenie.

## AUTO-POMOC

Zakłady dla przemysłu automobilowego. Stałe pogotowie miejscowe i pozamiejscowe dla naprawy samochodów i motocykli.

Obróbka metali, samorodne spawanie, budowa nadwozia (karoserji) lakier

SAMOCODÓW I MOTOCYKLI

**GARAŻE i KONSERWACJA**

natryskowy (duco). Komisowa sprzedaż

**LWÓW, UL. LEONA SAPIEHY L. 83**

**375 zł**

**Erika**



Królowa maszyn do pisanja

**Za Bezcen**

— maszyna do pisanja o najwyższej jakości. 500.000 maszyn w użyciu. TRWAŁOŚĆ DUŻEJ MASZYNY.

12 PRZEBITEK PRZEZ KALKĘ.

IDEALNIE LEKKIE i ELASTYCZNE UDERZENIA.

SKŁAD MASZYN

## JULJAN ŁOMAGA — Lwów, ul. Wałowa 11

TELEFON 28-70

TELEFON 28-70

Precz z piórem i atramentem — bo „ERIKA” pisze z temperamentem



Rok założenia 1882

**B R A N K A**

**Fabryka Cukrów,  
Czekolady i Kakao**

Spółka Akcyjna we Lwowie

**poleca swoje wyroby**

STAN ZATRUDNIENIA: 500 urzędników i robotników

Profesor zapytał ucznia: Kogo nazwiesz skrajnym egoistą? Uczeń: Tego, który sam nosi **obuwie eleganckie, trwałe i modne**, zachowując przed osobami trzeciemi tajemnicę, że je nabywa **tanio** we firmie

**D. CZYK**

LWÓW, UL. KOŚCIUSZKI L. 6

*owoce i cukry*

**„szarotka”**

Lwów, akademicka 28 telefon 90-57

FABRYKA WYROBÓW  
STOLARSKICH

**Romuald Tenerowicz**

Lwów ul. Piekarska 30  
Telefon 35-00

DOBRZE

SKROJONE

KOSZULE

ŁADNE

KAPELUSZE

GUSTOWNE

**KRAWATY**

Po niskich cenach poleca

**A. TERICH**

Lwów, pl. Marjacki l. 1  
Hotel George'a — Telefon 47-44



## MEBLE PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE

Jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Pokoje kombinowane, Tapczany, Kluby

nowoczesne fotele, materace  
i dekoracja wnętrzy po cenach  
niebywale niskich poleca

Wiedeńska wytwórnia **JANA ORTNERA**  
Lwów, Sykstuska 41 — Telefon 92-79

Krawaty

Bielizna

Kapelusze

**R. Mokrzycki**

Lwów, Rutowskiego 2

FUTRA



**BERNFELD**

Lwów, Legjonów 7

Filja: PRZEMYSŁ Franciszkańska 32

TOWARY BŁAWATNE, PŁÓTNA, POŚCIEL

Największy wybór — Najniższe ceny

**FRANCISZEK ORZECOWSKI**

LWÓW, RYNEK 29

TELEFON 25-55

TANIO, DUŻO i DOBRZE

ZJESZ TYLKO U

**K. LINTTNERA**

WE LWOWIE, ul. Legjonów L. 1

BIURO INŻYNIERSKIE  
i PRZEDSIĘBIORSTWO  
BUDOWLANE

**M. Kurkiewicz-J. Zarzycki**

KRAKÓW

BASZTOWA 17 III. p.

Telefon Nr. 126-18

## OBUWIE

# Del-Ka

już dla wszystkich dostępne.

**WŁADYSŁAW BUSZEK**

Magazyn i pracownia wyrobów złotych — zegarów i zegarków

Lwów, ul. Akademicka 6. — Telefon 18-48

Specjalny dział dla wyrobu wszelkiego rodzaju  
odznak, żetonów, nagród i t. d. Elektryczne zło-  
cenie i srebrzenie.

ODSPRZEDAWCOM RABAT!

SKŁAD MASZYN BIU-  
ROWYCH I DO SZYCIA

**„Maszynodom“**

Lwów, Słowackiego 2

Telefon 26-83

**Auto-Elektra J. PESCHAK**

Lwów, ul. Bourlarda 1. 4

ZAKŁAD i PRACOWNIA ELEKTRO-TECHNICZNA

Wykonuje: instalacje i światła, motorów i t. p., instalacje  
elektryczne w samochodach oraz naprawy dy-  
namo-starterów, automatów i wszelkich apar-  
atów elektrycznych. Naprawa i ładowanie aku-  
mulatorów, konserwacja urządzeń i stałe pogo-  
towienie dla napraw.

SZCZOTECZKI i PASTY DO ZĘBÓW

poleca

**„Barwa“ s. z o. o.**

**Ludwik Hoszowski**

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW

Akademicka 3 Tel. 6-69

**„SPORT“** Chrześcijańska wytwórnia odzieży  
OCHRONNEJ i BIELIZNY

LWÓW, ul. CHORAŻCZYNY 15.

poleca po cenach najniższych:

Płaszcze (fartuchy) szkolne i dla wszelkich za-  
wodów. Ubrania harcerskie, sportowe, dla P. W.,  
robocze i nieprzemakalne. Kombinezony i wia-  
trówki. Pijamy, bonjourki, fartuszki, prochowi-  
niki i t. p. Dla P. T. Akademików rabat.

**Michał Pischnot**

dawniej R. DITTMAR br. BRÜNNER, S. A.

Lwów, pl. Marjacki 9 TELEFON 20-04

Fabryka Dom własny ul. Gipsowa 30

Największy skład lamp elektrycznych i naft-  
owych własnego wyrobu

Wszelkie części oświetleniowe i radiowe.

HURTOWNY SKŁAD wszystkich ŻARÓWEK

*Kupujcie zeszyty, bruljony i inne  
wyroby z papieru wyłącznie tylko  
z fabryki*

# „Biblos“

LWÓW, UL. JAPOŃSKA L. 7



Odbiorniki

Głośniki

Części radjowe

poleca:

# Tele-Radjo

M. Kubiszyn i S-ka

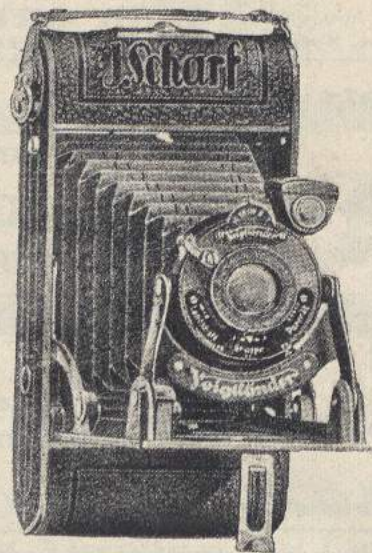
**L W Ó W**

Chorążczyzna 7

TELEFON 5-23

## FOTO APARATY i PRZYBORY

Specjalnie aparaty do powiększeń



tanio i solidnie poleca firma  
**Inż. A. SCHARF**  
Lwów, Sykstuska 2 tel. 53-47

## Magazyn Mebli

WSZELKIEGO RODZAJU

## LEONA HESCHELESA

**Lwów, Kopernika 23**  
róg ulicy WRONOWSKIEJ

## Tani Sklep

ZYGMUNT ZALESKI

**Lwów, ul. Halicka 8** TELEFON 58-42  
Poleca: Wełny, jedwabie oraz wszystkie nowości  
tekstylne, na każdy sezon po cenach najniższych

## Krajowy Bazar Przemysłu Ludowego

we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej L. 1  
naprzeciw kawiarni George'a

poleca: Kilimy różnych wytwórni, Tkaniny wzorzy-  
ste wileńskie, Pasiaki łowickie, Leźniki huculskie.

SPECJALNY DZIAŁ PŁÓCIEN KORCZYŃSKICH  
i WIEJSKICH

Rzeźby i wyroby skórzane zakopiańskie, Serdaki i pantofle  
zakup. Ceramika kaszubska, krzemieniecka, łowicka. Prze-  
mysł jaworowski, hafty zakopiańskie, kaszubskie, huculskie.

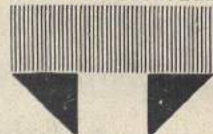
## OBUWIE

najlepsze najtańsze poleca  
najstarszy katolicki magazyn

**L. T. SKRZYPEK**

Lwów, Halicka 4, telefon 44-70

## KAWIARNIA



# „Roma”

**L W Ó W, UL. AKADEMICKA L. 25**



**Dla P. T. PALACZY**

**NOWOŚĆ!!**  
PATENT POLSKI

**Maszynka do robienia trzech papierosów naraz!!**

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych lub we fabrycznym składzie. Magazyn nowości „AS” Lwów, Piłsudskiego 22  
Zastępcy poszukiwani w całej Polsce.

**Narty**

**Kijki** narciarskie

**Buty** narciarskie

**Sanki** SPORTOWE

typu „**DAVOS**”

Poleca najtaniej

**A. Koniewicz i Syn**

L W Ó W

ul. Batorego 14

TELEFON 76-00

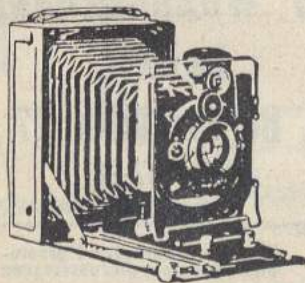
**Skład Płócien Korczyńskich**  
**Bielizny Gotowej**



**Braci**  
**Starzewskich**  
**Lwów, Halicka 6** TEL. 30-70

poleca: wszelką bieliznę męską, damską, pościelową, gotową i do miary. Własna szwalnia. Własny wyrób kołder. Wszelkie zamówienia do 24 godzin.

Towary solidne. Ceny niskie

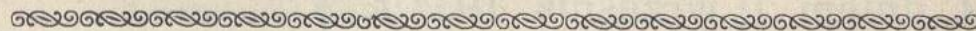


Fotografowanie jest bardzo łatwe i niedrogie o ile się kupi odpowiedni aparat fotograficzny

**Firma JAN BUJAK — Lwów, Kopernika L. 4**

**TELEFON 18-34**

udziela bezpłatnie wszelkich porad i informacji w dziedzinach fotografii  
Wysyła katalogi i daje korzystne warunki przy zakupie aparatu.



**CUKIERNIA**

**HIERONIMA WELZA**

*Lwów, Akademicka 5*

**DOM MODY**

L W Ó W, PL. MARJACKI L. 4

Dla PT. Akademików najelegantsze materiały  
damskie i męskie po cenach specjalnie **zniżonych**

FIRMA

**„METEOR”**

PRACOWNIA WYROBÓW METALOWYCH  
LWÓW, ul. Kochanowskiego 3 — Telefon 69-58  
(wchód od ul. Miłkowskiego)

przyjmuje wszelkie zamówienia  
dotyczące wyrobów srebrnych  
i metalowych oraz wszelkie re-  
peracje





# PRUGAR

Wytwórnia Artykułów Sportowych

LWÓW

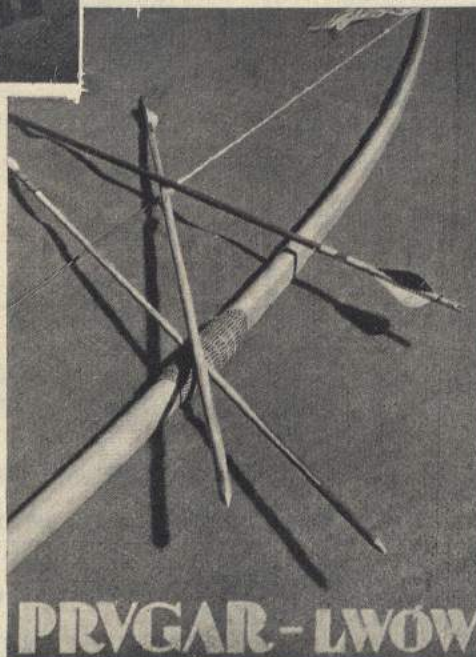
Supińskiego L. 7

Telefon 24-14

Narty hickorowe, jesionowe, brzożowe

Łuki zwykłe i klejone

Strzały różnych typów



PRUGAR-LWÓW

MONTOWANIE KANTÓW  
i dorabianie dziobów do nart  
Detaliczna sprzedaż  
we LWOWIE

**SCOTT i PAWŁOWSKI**

ul. Akademicka

„EL-BE“

ul. Jagiellońska

„PŁAST“

ul. Gródecka  
Sykstuska



**BARWIK & BORZEMSKI**

właśc. Stanisław Barwik

Centralny skład aparatów  
i przyborów fotograficznych  
odrębny skład artykułów radiowych  
Lwów, Kopernika 18 tel. 18-60



28 LAT ISTNIEJĄCA  
odznaczona na P. W. K.  
dużym srebrnym medalem

Wytwórnia mebli żelaznych  
i mosiężnych

**Jan Wozaczyński**

Lwów

pl. Bernardyński 17

telefon 47-92

**Z dniem 1. września 1934 r.**

objął kierownictwo znanej restauracji i pokoju do  
śniadań firmy

**MARJAN KAFKA** dawniej Albert Szkowron  
LWÓW KOPERNIKA 3

znany fachowiec i długoletni dzierżawca restauracji  
zdrojowej w Truskawcu p. **Jan Rudek** i poleca  
pierwszorzędną kuchnię, wyborny bufet i trunki po ce-  
nach najniższych. Wieczorem koncert muzyki salonowej.  
Osobne sale na zebrania towarzyskie.

**FRANCISZEK IRZYK**

Zakład dla instalacji wodociągów, centralnego  
ogrzewania urządzeń gazowych i t. d.

Lwów

BIURO

ul. Kopernika 30 tel. 8-84

WARSZTATY

ul. Tkacka 10-12 tel. 7-34

Pod nowym zarządem i grunto-  
wnie odnowiona pierwszorzędna

**Kawiarnia SZKOCKA**

Lwów, pl. Akademicki, tel. 23-03

Największy wybór pism krajowych i zagra-  
nicznych. — Bilard — Wszelkie napoje i trun-  
ki pierwszej jakości. — Śniadania po wiedeń-  
sku 1 zł 10 gr. Salon dla Pań.

**KSIĄŻKI** z dziedziny  
**SPORTU i WYCHOWANIA FIZYCZNEGO**  
**LEKTURA DLA MŁODZIEŻY**

według zatwierdzonego programu Mi-  
nisterstwa W. R. i O. P. poleca

**Księgarnia Pedagogiczna**

H. Łopieński, R. Spineter

we Lwowie, ul. Batorego Nr. 26



## **„GAZY ZIEMNE“**

**S. A. dla Przemysłu Naftowego  
Lwów, ul. Akademicka 7 III. p.**

### **Rafinerja Lwów - Zniesienie**

poleca:

**Benzynę i Naftę dla wszelkich celów**  
Oleje maszynowe i cylindrowe  
Oleje samochodowe marki „Finish  
Oil“ z najnowszych amerykańskich  
urządzeń destylacyjnych.

Emulsję benzynową patentu prof.  
Dr. St. Pilata konieczną dla każdej  
fabryki mydła celem polepszenia  
jej produkcji.

FABRYKA KONSERW

## **Zygmunta Ruckera S. A.**

**we Lwowie**

**ul. Żółkiewska 221/3 Tel. 97, 83-10**

poleca:

**Konserwy mięsne w puszkach**  
dla gospodarstwa domowego.

**Specjalności dla turystów, harcerzy  
i myśliwych**  
gulasze, flaczki, pieczenie wo-  
łowe i cielęce, wieprzowe, ozo-  
ry, kielbaski itd.

**Konserwy jarzynowe**

**Kompoty**

**Jamy i marmelady**

**Ogórki**

## **Miejskie Zakłady Wodociągowe we Lwowie**

**PRACUJ!**

**OSZCZĘDZAJ!**

**nie będziesz żebrakiem, ale zamożnym  
i prawym Polakiem!**

## **Miejska Komunalna Kasa Oszczędności**

**we Lwowie ul. Wałowa 1. 7 i 9**

**ODDZIAŁ I. ul. Gródecka 60**

**ODDZIAŁ II. ul. Żółkiewska 75**

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i dolarach. Skarbonki oszczędności wydaje bez-  
płatnie do domu za złożeniem na książeczkę składkową zł 6.

Szkolnym kasom oszczędności wydaje wszelkie druki bezpłatnie — pomaga w organizacji —  
wydaje broszury propagandowe.

**Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą zł. 4,859.022**

**Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa całym swym majątkiem.**



21 LIST. 1936

**Wydawnictwo**



# **Zakładu Narodowego im. Ossolińskich**

**W E L W O W I E, ul. Ossolińskich 11, — Telefon Nr. 38-59**

POLECA:

**Podręczniki Szkolne  
Dzieła Naukowe  
i Beletrystyczne**

WYDAJE

**Bibliotekę  
Wychowania Fizycznego  
i Sportu**

MA STALE NA SKŁADZIE

**Druki**

dla wydziałów powiatowych, magistratów,  
gmin, urzędów paraf., notarjatów — dla  
lekarzy i weterynarzy, oraz druki gospo-  
darcze i lasowe

POSIADA

**dwie wzorowo urządzone drukarnie  
i introligatornię, które wykonują wszelkie  
w ich zakres wchodzące roboty**

**Księgarnia**

**ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH**

**we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 11,**  
jest stale bogato zaopatrzona w wydawnictwa polskie  
i zagraniczne.

